

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

do do-
mi mie-
dostawa

zł. 6-00
zł. 6-30

na prowincji

przez poczt.
za granicę

zł. 8-30
zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minuc. (6% em-
saz.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadstawkach i w rekl.
gr. 50, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tok-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1-
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i spr-
daj słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastrze-
żeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadstawianych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Rozgrywka.

==*

Staraliśmy się już na tem miejscu wykazać, że jednym z istotnych elementów obecnego przesilenia jest konflikt między liberalnymi sferami gospodarczymi a temi czynnikami w obozie rządzącym, które reprezentują program daleko posuniętego interwencjonalizmu Państwa w życie gospodarcze, konflikt idej gospodarki wolnej, choćem nie krępowanej, z ideą gospodarki związanej, kontrolowanej przez Państwo i jego interesom przede-
wszystkiem służącej.

Dla Polaka rzetelnie pragnącego i czynnie dążącego do zdobycia prawdziwej niepodległości gospodarczej, tudzież zdającego sobie sprawę ze stopnia zależności ekonomicznej Polski w ciągu pierwszego dziesięciolecia jej odrodzonej państwowości — nie może być ani przez chwilę wątpliwem, który z wyżej wymienionych kierunków do uwłasnowolnienia polskiego gospodarstwa prowadzi.

Polska jest i będzie przez długie jeszcze lata państwem na gospodarczym dorobku i wskutek tego bardzo podatnem dla eksploatacji i podboju przez wielkie siły obcych przeważnie a niejednokrotnie wręcz wrogich nam interesów imperialistycznych: niewola polityczna, zaledwie organizująca się świadomość gospodarcza, przystosowana do nowoczesnego rytmu cywilizacji materialnej — wszystko to stanowi i długo jeszcze stanowić będzie pomyślną koniunkturę dla tych międzynarodowych sfer gospodarczych, które w swem sumieniu bez skrupułów godzą postulat jak największych zysków z wyzyskiem i krzywdą gospodarzo słabszego. Oczywiście byłoby naiwnem doktrynerstwem domagać się odgródnienia Polski od reszty świata gospodarczym murem chrześkim. Nie jest to ani możliwe, ani potrzebne, hasła też samowystarczalności gospodarczej, które pismo nasze fortunajuszliwiej od lat propaguje, niepojmujemy mechanicznie. Uważamy tylko, że związki Polski z innemi państwami w dziedzinie wymiany handlowej winny być ograniczone do koniecznego minimum, a produkcja polska zorganizowana i orientowana przede-
wszystkiem na pojemność rynku wewnętrznego. Tylko wówczas bowiem ingerencja obcych sił gospodarczych w nasze życie zostanie zredukowana do granic, w których unicależnienie się Polski od sił obcych stanie się faktem realnym.

Ten pożądan i konieczny proces nie będzie się jednak rozwijał, jeśli polityce gospodarczej w Polsce przyświecać będzie dogmat laissez-faire'izmu liberalnego. Proces ku zdobyciu prawdziwej niepodległości gospodarczej rozwijać się może prawidłowo tylko przy stałym kierownictwie, kontroli i koordynacyjnej polityce Państwa w życiu gospodarczym. Interwencja Państwa w życie gospodarcze jest nieuchronna koniecznością naszej wiekowej niewoli, w której okresie byliśmy tylko przedmiotem przez obce siły eksploatowanym, i czy się to komu podoba, czy nie, społeczeństwo, jeśli pragnie utrwalić zdobytą

wolność polityczną, musi w dziedzinie życia gospodarczego poddać się daleko posuniętemu interwencjonalizmowi Państwa, które jest jedynie obiektywnym regulatorem i rozjemcą tkwiących w tem życiu sił odśrodkowych i sprzecznych i które jedynie władne jest siły i sprzeczności te ujarzmić i wprześć w rydwan ponad klasowego i ponadpartyjnego interesu całości.

Przechodzimy obojętnie obok demagogicznego i wrogiemu Państwu intencjami kierowanego zarzutu „etatyzmu“, wysuwanego przez sfery liberalno-kapitałistyczne.

Niemna dla nas zresztą oczywistość, go sprawdzianu słuszności zasady interwencji Państwa w życie gospodarcze, jako rękojmi zdobycia prawdziwej niepodległości gospodarczej nad zachowanie się organów opinii żydowskiej, najbardziej zaniepokojonej możliwością zwycięstwa tej zasady i

wyrażającej gwałtownie to zaniepokojenie w rozważaniu perspektyw rozwiązania obecnego przesilenia rządowego. Lęk „Naszego Przeglądu“ (zob. dzisiejszy Przegląd Prasy) przed „nowym kursem“, „Chwila“ zasłaniająca się autorytetem organu międzynarodowej finansjery „Financial News“ i „antycyfatystycznymi“ sugestiami p. Deveya w związku z obecnem przesileniem — to objawy nader znamienne dla charakterystyki „rozgrywki“, która się zbliża.

„Rozgrywka“ oczywiście zagadnieniem tak złożonego i tak w swem znaczeniu historycznego, jakim jest zdobycie pełnej niepodległości gospodarczej, z dnia na dzień nie rozwiąże. Że jednak będzie, powinna być wai-
nym etapem na drodze do rozwiązania tego — obok i równoległe z kwestią urośtrofowa — naczelnego problemu, to nieuległa wątpliwości. (j. r.)

==*

Kurs pożyczki polskiej w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Z Nowego Jorku donoszą, że w ostatnich dniach na giełdach amerykańskich zapanowało uspokojenie w stosunku do kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Notowania tej pożyczki, której kurs przed poruszeniem sprawy ministra Czechowicza w sejmie nastabilizo-

wał się na poziomie 89 dolarów, zatrzymała się obecnie na poziomie 84-25 do 84-50 dolarów. Stan ten trwa od kilku dni. W kołach finansowych przypuszczają, że z chwilą wyjaśnienia się sytuacji wewnętrznej w Polsce, pożyczka stabilizacyjna będzie stopniowo odzyskiwać swój dawny kurs.

Sytuacja wewnętrzna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Zdaje się, że sytuacja polityczna zbliża się ku ostatecznemu wyjaśnieniu i że dzień dzisiejszy uważać można za przełomowy. Dziś o godz. 6 wieczorem w Generalnym Inspektoracie Armii rozpozczła się narada, w której biorą udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudski i prezes Rady ministrów p. Bartel. Na tej naradzie skupia się oczywiście całe zainteresowanie kół politycznych, wśród których w dalszym ciągu krąży rozmaite pogłoski. Mówi się więc o ministrze Świątalskim, jako o tym, który będzie premierem, takkoż wiek pojawiła się pogłoska, że na stanowisko to upatrzony jest p. min. Składkowski, w związku z artykułem prof. Bartla powstały domysły, co do możliwości rewizji kategorycznego stanowienia prof. Bartla co do ustąpienia jego ze stanowiska szefa Rządu. Oczywiście są to wszystko pogłoski kombinacje, prawdziwość których okże się dopiero po wynikach dzisiejszej narady.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) W związku z enuncjacją prof. Bartla dzisiejszy „Kurjer Warszawski“ pisze m. in. w artykule wstępnym, że „Dopóty ludzie nie przestaną się obawiać, że poza dobrą wolą Premiera deklarowa-
na tylokrotnie na temat współpracy z

sejmem kryje się dążenie do pogodzenia rzeczy, których dysharmonia jest ograniczoną a mianowicie pogodzenia ustroju parlamentarnego z ustrojem na poły absołutystycznym, dopóki nie będzie dokonane w tej mierze jasne rachunki“.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) „Przegląd Wiecz.“ informuje, że narada pp. Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim i prem. Bartlem odbędzie się w każdym razie w dniu 11 bm. Dziennik podaje, że nie należy się spodziewać większych zmian w podanym ostatnio składzie personalnym nowego gabinetu.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) „Kurjer Warszawski“ pisze, że w związku z artykułem prof. Bartla ogłoszonym dziś w pismach powstały domniemania o możliwości rewizji kategorycznego dotychczas postanowienia Bartla co do ustąpienia jego ze stanowiska szefa Rządu. Dziennik notuje pogłoskę, że dziś rano wymieniano również kan-
dydaturę gen. Składkowskiego na stanowisko premiera nowego Rządu.

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Narada trzech najwyższych dostojników w Państwie trwała 3 i pół godziny. Wyników jej oczekiwano ze zrozumiałem zainteresowaniem, jednakże wszystkich spotkał zawód, albowiem oficjalny komunikat doniósł jedynie, iż nara-

Z DNIA.

PREMIER BARTEL

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT.) P. Prezes Rady ministrów prof. Kazimierz Bartel przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra reform rolnych Staniewicza oraz kierownika ministerstwa skarbu Grodyńskiego w sprawach re-sortowych.

POSIEDZENIE TRYBUNALU STANU. (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Pod przewodnictwem prezesa Sadu Najwyższego odbyło się dzisiaj gospodarcze posiedzenie Trybunału Stanu. Wzięli w nim udział panowie Bielawski i Lednicki. Posiedzenie miało na celu umianowienie sędziego śledczego dla spraw b. ministra Czechowicza. — Gremium Sadu Najwyższego zaproponowało trzech kandydatów do wyboru: Bronisławskiego, Wiśniewskiego i Zaleskiego. Trybunał Stanu zdecydował powierzyć misję sędziego śledczego p. Zaleskiemu, członkowi drugiej izby karnej.

LUMACZARSKI W PRZEJEZDZIE PRZEZ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Donoszą z Stołbców: Przez stację tutejszą przejeżdżał sowiecki komisarz oświaty Łumaczarski.

KONFISKATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (zo) W związku z przesileniem rządowym w dniu dzisiejszym uległy konfiskacie „Robotnik“, „ABC“, „Pobudka“, „Kurjer Niedzielnny“, „Wyzwolenie“ i „Sztandar i Chłopaki“.

P. MAJONI OPUSZCZA POLSKĘ.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godzinie 13-tej na Zamku posła włoskiego w Warszawie, Majoniego, który wręczył p. Prezydentowi listy odwetawcze. Po audjencji odbyło się na Zamku śniadanie, w którym, oprócz p. Prezydenta, posła Majoniego i najbliższego otoczenia Głowy Państwa, wziął udział minister Zaleski.

DEKORACJA KRZYŻEM ZASŁUGI.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT.) Kanclerz p. Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że uroczystość dekorowania Krzyżem zasługi pracowników kolejowych i pocztowych, została przeniesiona z dnia 14 na 21 bm.

UCZCZENIE TWÓRCY TARGÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 11 kwietnia. (AW.) W nadchodzącą niedzielę uczczą Targi Poznańskie swego twórcę śp. Jarogniewa Drwieskiego umieszczeniem tablicy z brązu na frontonie Wieży Górnosłaskiej, gdyż w tem właśnie miejscu odbyło się 28 maja 1921 r. otwarcie pierwszych Targów Poznańskich.

POMNIK MONIUSZKI W KATOWICACH.

Katowice, 11 kwietnia. (AW.) Podczas ogólnopolskiego zjazdu kół śpiewaczych, który odbędzie się w r. 1930 w Katowicach, nastąpi na Rynku odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

NIEMIECKIE PROPOZYCJE ROZBROJENIOWE

Genewa, 11 kwietnia (PAT.) Delegacja niemiecka wystosowała do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej dłuższe memorandum przedstawiające tezę niemiecką w sprawie rozbrojenia. Dokument ten nie wnosi żadnych nowych elementów, ani też żadnej nowej formuły, czy też propozycji, ograniczając się do potwierdzenia tezy niemieckiej co do najważniejszych kwestii pozostających jeszcze w komisji w zawieszeniu. Kraja pogłoski, iż delegat niemiecki zamierza wystąpić z jakimiś nowymi propozycjami.

15 MILJARDÓW MAREK

Wiedeń, 11 kwietnia (AW.) Paryski korespondent „N. Fr. Presse” donosi, że rzechoznawcy państw koalicyjnych obniżyli swe żądania reparacyjne z 10 na 15 miliardów marek zł. Korespondent „N. Fr. Presse”, wyraża przekonanie, że suma ta jednak nie przekroczy 5 miliardów marek zł.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Praga, 11 kwietnia (PAT.) Według doniesień pism, konferencja państw Małej Ententy odbędzie się w drugiej połowie czerwca w miejscowości Hlůza, koło Sarajewa. Równocześnie odbyć się ma konferencja gospodarcza Małej Ententy, do której przygotowania rozpoczęto na wstępnej konferencji bukareszteńskiej.

NEUDALY MARJASZ KROLEWSKI

Wiedeń, 11 kwietnia (AW.) „N. W. Abendblatt” donosi z Paryża, że projekt związku matrymonialnego króla Borysa z księżniczką włoską Giovanną ostatecznie się rozbił a to z tego powodu, że Watykan nie chce się zgodzić na żądanie króla, aby potomstwo z tego małżeństwa nie należało do Kościoła katolickiego.

CZANG-KAI-SZEK WYBIERA SIĘ DO EUROPY.

Londyn, 11 kwietnia (AW.) W Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek zapowiedział już w oficjalnym komunikacie swą dymisję jako prezydent państwa. Czang-Kai-Szek zamierza udać się w podróż po Europie.

WALKI W PARTII LIBERALNEJ

Londyn, 11 kwietnia (AW.) Anglicyśia partię liberalną rozbijają ciągle za targi między grupą dawnych zwolenników Asquitha, której przewodzi lord Grey, a grupą L. George'a.

250.000 DOLARÓW ZA LOT NOWY JORK — RZYM.

Paryż, 11 kwietnia (AW.) Amerykański milioner Wood ustanowił nagrodę 250.000 dolarów dla lotnika, który przeleci ponad Oceanem Atlantykiem pomiędzy Nowym Jorkiem a Rzymem bez lądowania. Do nagrody tej претенduje lotnik włoski hr. De Matti, stawiając warunek, że pozwolone mu będzie wylądować wprawdzie w Rzymie ale na terenie Watykanu.

PRZENIEŚLI SIĘ DO KRÓLEWCA

Gdańsk, 11 kwietnia (PAT.) Według doniesień z Królewca, zarząd wschodnio - pruskiego Stalithelmu postanowił wobec utrzymania przez Senat W. M. Gdańska zakazu urzędowania kongresu Stalithelmu w Gdańsku, że kongres ten odbyć się ma w Królewcu, w dniach 4 i 5 maja br. Część prasy gdańskiej wyraża z tego powodu zadowolenie, że W. M. Gdańsk uniknęło goszczenia u siebie tak niebezpiecznego zjazdu.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**



Dziś najwspanialszy film rosyjskiej produkcji „SOWKINO” w Moskwie

„CAR i POETA” (PUŠKIN)

intrzygi miłosne cara Mikołaja I. Zespół najwybitniejszych artystów Teatru Stanislawskiego w Moskwie. K. W. Karenin, S. Czerniakow, T. W. Wołodka, B. Tamarin. Ponadto doborowe uzupełnienie programu. 3194

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

da odbyła się. Zdaje się, że ostatecznej decyzji nie przewzięto i należy jej oczekiwać w piątek a nawet dopiero w sobotę.

Na tle pewnego zdenerwowania kół politycznych, przede wszystkim dziennikarskich poczęły wczorajem krażyć znów liczne pogłoski. Mówiono, że kandydaturę p. min. Światłickiego osłabiły do pewnego stopnia wpływy sfer gospodarczych. Mówiono też, że oczynione ze strony przyjaciół politycznych p. Barfła usiłowania, ażeby obecny premier zatrzymał nadal ster Rządu. Jak słyhać późnym wieczorem odbyła się konferencja Premiera z p. Kosciałkowskim. W szeregu kombinacji wysunięto również nazwisko gen. Sosnkowskiego. Oczywiście, że w pogłoskach tych jest więcej fantazji jak prawdy i jedynym co pozostaje, to cierpliwie czekać na rozwiązanie.

Warszawa, 11 kwietnia (AW.) „Kurjer Poranny” przypomina, że kiedy marszałek Piłsudski poraz pierwszy zdecydował się na zastosowanie w swoich wystąpieniach wyrażen „rażających oczu” i „rozdzierających uszy” oświadczył dziennikarzowi, któremu wręczał rekopis co następuje: „U nas na Litwie nie używa się nigdy takich ordynaryjnych wyrażen. Kiedy po raz pierwszy obili mi się o uszy w meśkim zebraniu w Wilnie skarżyłem tego, który pomiędzy nas z Warszawy przybył, zarzucając mi ubrak szacunku dla towarzystwa, w którym się znalazł. Skarżony przeze mnie okazał wielkie zdumienie i tłumaczył się tem, że w Królestwie nikogo to nie gorszy i tak wszyscy mówią. Przyznaje się, że nie wierzyłem temu. Kiedy jednak ten właśnie człowiek w wiele lat potem znalazł się pomiędzy pierwszymi dostojnikami państwa, co? — musiałem uwierzyć”.

Przed wizytą króla Aleksandra w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 11 kwietnia (AW.) Z kół dobrze poinformowanych podają, iż król Aleksander przybędzie do Zagrzebia po 15 maja br. W Zagrzebiu czynione są gorączkowe przygotowania w związku z przyjazdem króla.

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Prasa białogrodzka zamieszcza zgodne artykuły, w których oświadcza, że konferencja

jugosłowiańsko - bułgarska nie poprawiła stosunku między obu państwami. Najważniejsze dwie sprawy nie zostały załatwione, mianowicie sprawa podwójnych właścicieli i sprawa kontroli granicznej. Stanowisko rządu bułgarskiego dowodzi, że Bułgaria nie chce poprawy stosunków z Jugosławią i że jest jeszcze ciągle pod wpływem komitetu macedońskiego.

Krwawe starcia pod Wiedniem.

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT.) Członkowie Heimwehry wystąpili przeciw manifestacji robotniczej, skutkiem czego doszło do starcia, w czasie którego 14 osób odniosło obrażenia cielesne.

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT.) Pod Wiedniem doszło do nowych starć między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami. W powstałej bójce 6 narodowych socjalistów zostało silnie pobitych, Policia aresztowała 15 osób. Na zgromadzeniu odbytem w dn. wczorajszym przywódcą socjaldemo-

kratów dr. Bauer oświadczył, że socjaldemokraci nie obawiają się pogroźek Heimwehry, że jednak dążą do porozumienia, aby zaoszczędzić państwu trudności. W razie gdyby porozumienie nie doszło do skutku, wówczas grożą nam — powiedział dr. Bauer — gabinetem silnej ręki. Cokolwiek byśnysy są dżili o ks. Seiplu, jest jedno pewne, że silna ręka nowego rządu będzie silniejsza, tak pod względem fizycznym, jak i pod względem umysłowym od ręki ks. Seipla.

Kancierz Mueller o Hindenburgu.

Berlin, 11 kwietnia (PAT.) Zapowiedziana na dziś przed południem audjencia kancierza Müllera u prezydenta Hindenburga, w czasie przedpołudnia nie doszła do skutku. Dzienniki popołudniowe zapowiadają, że kancierz złoży prezydentowi sprawozdanie i przedłoży mu kandydatury nowych trzech ministrów centrowych do mianowania dopiero w piątek tak, że nominacja ministrów centrowych ogłoszona zostanie dopiero w sobotę jednocześnie z przyjęciem dymisji demokratycznego ministra sprawiedliwości Koeha, który ustępuje swą teke posłowi centrowemu a b. ministrowi komunikacji w tymże samym gabinecie w r. ub. v. Gerardowi.

Berlin, 11 kwietnia (PAT.) Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj popołudniem kancierza Müllera. W czasie tej audjencji kancierz przedłożył prezydentowi sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej i zaproponował zwolnienie ministra sprawiedliwości Koeha oraz mianowanie trzech ministrów centrowych. Prezydent zaakceptował propozycję kancierza. Po audjencji kancierza u prezydenta Prieszy odbyło się osta-

nie posiedzenie gabinetu Müllera w dawnym składzie, poświęcone sprawom bieżącym. W końcu posiedzenia kancierz Müller w serdecznych słowach pożegnał ustępującego demokratycznego ministra sprawiedliwości Koeha, wyrażając mu podziękowanie za dokonane prace na jego stanowisku. Mianowanie nowych ministrów ma nastąpić w dniu jutrzejszym.

Berlin, 11 kwietnia (PAT.) Prasa pravicowa opowiada zażegnanie kryzysu i rozszerzenie gabinetu Müllera z pewną ironią podnosząc kłopoty i troski, na jakie narażone będą obecnie poszczególne stronnictwa rządowe po rekonstrukcji. Między innymi „Kreuzzeitung” podnosi, że na zasadzie obecnego kompromisu socjalistyczny znajduje się w dość trudnej sytuacji, ponieważ bowiem, że utrzymali oni zasadniczo swoje stanowisko opozycyjne wobec budowy pałacnika, to jednak musieli się zgodzić, że ministrowie socjalistyczni zostali wyłączeni z pod tej decyzji zasadniczej i będą głosowali za drugą ratą na budowę pałacnika. Te przykra sytuację socjalistów podkre-

śla także dzisiejsza „Germania” oświadczając, że nie zazdrości bynajmniej socjalistom dawniej sytuacji, wynikającej z tego, że ministrowie socjalistyczni głosować będą inaczej.

Dalej prasa pravicowa podkreśla, jako fakt przykry dla niemieckiej partii ludowej wejście do gabinetu z ramięm centrum b. kancierza Wirtha, którego nominację na kancierza miał pokrzyżować w lecie ub. roku minister Stresemann. Dzienniki huggenbergowskie donoszą, że Wirth nosi się z myślą rozszerzenia zakresu działania swego resortu i przekształcenia ministerstwa dla obszarów okupowanych w ministerstwo dla wszystkich terenów pogranicznych. W ten sposób Wirth uzyskałby podstawę do interweniowania nie tylko w kwestii okupacji Nadrenii, należącej dotychczas do resortu ministra spraw zagranicznych ale także i we wszystkich kwestiach polityki wewnętrznej i zewnętrznej odnoszących się do terenów pogranicznych Niemiec a tam samem także i do kwestii miłośnościowej. Druga przykrą rzeczą dla partii ludowej jest — zdaniem prasy pravicowej — konieczność wyrzeczenia się żądania rekonstrukcji.

Berlin, 11 kwietnia (PAT.). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które prowadzi do wejścia trzech ministrów centrowych do gabinetu Müllera wywołalo wielką radość na lewicy, szczególnie na łamach prasy demokratycznej, która uważa ten fakt za wstęp do powstania wielkiej zwartej koalicji rządowej. Prasa nacjonalistyczna ocenia sytuację ironicznie, podkreślając wynik wczorajszych narad jako stworzenie prowizorycznego związku dla załatwienia budżetu. Zbliżona do niemieckiej partii ludowej „Deutsche Allgemeine Ztg.” stwierdza, że na wczorajszym posiedzeniu frakcji ludowej zarysowały się poważne sprzeciw przeciw obecnemu rozwiązaniu sytuacji. „D. All. Ztg.” nazywa obecne rozwiązanie sytuacji koalicją na okres letni, nieoznaczającą prawdziwego związania się stronnictw w koalicję. Obecne rozwiązanie sytuacji uważa dziennik za rozwiązanie prowizoryczne.

„Vossische Ztg.” i „Berl. Tageblatt” wyrażają nadzieję, że po załatwieniu budżetu i po zakończeniu rokowań państwowych tymczasowa koalicja stworzona tylko dla przeprowadzenia tych spraw zmieni się w ostateczną wielką koalicję.

GROZBA STRAJKU NA KOLEJACH NIEMIECKICH.

Berlin, 11 kwietnia (PAT.) Centrowe organizacje związków zawodowych wystosowały do Towarzystwa kolei Rzeszy pismo oświadczające, że kołeciarze na skutek ich interwencji powstrzymali się na razie od strajku, licząc się z interesem państwa i życia gospodarczego Niemiec. Związki zawodowe kołeciarzy żądają jednak stanowczo podwyżki. Centralna organizacja związków zawodowych wyraziła wobec dyrekcji kolei Rzeszy gotowość do ewentualnego podjęcia rokowań. W razie zaś gdyby dyrekcja kolei w dalszym ciągu kategorycznie odrzucała podwyżkę, a nawet i dyskusję o niej, związki zawodowe oświadczają, że kołeciarze zdecydowani są na podjęcie strajku.

Kierownik wydziału taryjowego zarządu głównego związku kołeciarzy wygłosił wczoraj na licznie zgromadzonym pracowników warsztatów kolejowych w Berlinie wielkie przemówienie, w którym również zapowiedział podjęcie akcji strajkowej w razie, jeżeliby dyrekcja kolei trwała nadal na nieustępliwym stanowisku. W Halle, będącym jednym z głównych ośrodków kolejowych niemieckich odbyło się zgromadzenie, które również uchwaliło rezolucję żądającą uchwalenia strajku na wypadek, gdyby rokowania o podwyżkę płac nie doszły do skutku.

PALACE

Największy
tragik świata **John Barrymore**
Mimo wielkich kosztów zniżki ważne.

i premjowa-
na piękność **Mary Astor**
Ceny niepodwyższone.

W najnowszym dram. miłosnym w 14 akt.
„Stracili go w przepaść kobiety”.

PERSONALIA.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW) Na-
czelnikiem nowoutworzonego w zwią-
zku z reorganizacją Min. Reform Rol.
Wydziału Kredytowego tego minister-
stwa mianowany został radca mini-
sterialny p. Jerzy Rutkowski, specja-
lista w dziedzinie pomocy kredytowej
dla osadników.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW) No-
womianowany szefem oddziału perso-
nalnego MSWojsk. ppłk. Prystor od-
był konferencję z szefem gabinetu
MSWojsk. ppłk. Beckiem.

1. MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (zo). Dowia-
dajemy się, że miarodajne czynniki zde-
cydowały się nie wydawać zakazu ob-
chodów w dniu 1 maja. Władze bezpie-
czeństwa postanowiły pozostawić wol-
ną rękę w urządzaniu uroczystości i po-
chodów z tem, że ich arażerowie ponio-
są wszelką odpowiedzialność za spokój
i bezpieczeństwo.

Władze bezpieczeństwa w większych
osrodkach kraju opracowały szczegó-
łowy plan zapewnienia bezpieczeństwa
i spokoju w dniu 1 maja.

BUDOWA MIESZKAŃ.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) Tutaj-
szy Zakład Ubezpieczeń Pracowników
Umysłowych uchwalił w swoim cza-
sie budżet w wysokości 30 mil. zł. na
budowę domu dla swych członków i
posiada już upatrzony plac o prze-
strzeni 26.000 łokci kw. przy ulicy Ra-
kowieckiej. Cena została już umówio-
na, lecz wymaga obecnie zatwierdzenia
ze strony Min. Pracy oraz Skarbu. Po
zatwierdzeniu umowy Zakład przystą-
pi do zrealizowania projektu najdalej w
czerwcu rb., przyczem projektuje na-
razie zabudować 45.000 metrów kw.,
wystawiając 2.000 mieszkań. W roku
1936 mógłby je stopniowo oddać do u-
żytku.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) W o-
kolicach rozestany do wojewodów M.
Spr. Wewn. zwraca uwagę, że będące
do dyspozycji środki kredytowe na
akcję budowlaną są już bardzo skro-
mne. Należy skontrolować prace ko-
mitetów rozbudowy, a to w tym celu,
aby nie uchwalaly wniosków do Banku
Gospodarstwa Krajowego o przyzna-
nie kredytu budowlanego, nie przekonaw-
szy się przedtem, że na zrealizowanie
takich wniosków istnieją kredyty. W
bieżącym roku środki, które są do dy-
sponycji będą mogły być użyte tylko
na wykończenie tych domów (o ma-
łych mieszkaniach), których budowę
rozpoczęto przy pomocy Banku Gosp.
Krajowego. Komitety rozbudowy usta-
lić mają natychmiast jakie środki są
konieczne na wykończenie takich do-
mów. Wykazy te województwa mają
wysłać jak najszybciej do ministerstwa.

CENA GAZU I ROPY.

Borysław, 11 kwietnia. (AW.) Cena
gazów za marzec wynosi 6.10 zł. za
100 m. sześć., gazoliny cena rynkowa
7.20 dol. za 100 kg. bez podatku, ropa
bruttowa 1.785 zł. za 10.000 kg. (Pol-
min), ropa kartelowa wraz z prowizją
wynosi około 204 dol. za 10.000 kg.
marki borysławskiej.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 11 kwietnia. (AW.) Ostatni
poniedziałek był dniem rekordowym
pod względem naładunku węgla. Dnia
tego naładowano 9200 tonn węgla,
czyli największa ilość dziennego nała-
dunku od chwili powstania portu.

Obrona Trockiego.

Berlin, 11 kwietnia. (PAT.) Organ le-
wicy komunistycznej czyli t. zw. opo-
zycji trockistowskiej, ogłasza odezwę
Trockiego do robotników rosyjskich,
polemizującą z zarzutami prasy sowie-
ckiej przeciw niemu. Trocki nazywa
kłamstwem twierdzenie prasy o plano-
wanym przez trockistów zbrojnym po-
wstaniu i oświadcza, że największą
zbrodnią, jaką popełnić może rewolu-
cjonista jest oszukiwanie własnej par-
tii przez szerzenie ustawicznych
kłamstw. Trocki broni się przed zarzu-
tem, iż pobiera wysokie honoraria do-
larowe za swoje artykuły dla prasy
burżuazyjnej i odpowiada nań zarzu-
tem ze swojej strony, iż rządowa so-
wiecka agencja telegraficzna Tass do-
starcza systematycznie prasie burżu-
azyjnej materiałów.

— Dalej oświadcza
Trocki, że pieniądze pobiera on dla-
tego, by wydać artykuły i listy Lenina,
dotychczas w Rosji sowieckiej zaka-
zane. Miedzy innymi podnosi Trocki a
naciskiem, że testament Lenina dotych-
czas traktowany jest w Rosji sowiec-
kiej jako dokument kontrrewolucyjny,
za którego kolportowanie władze so-
wieckie aresztują i wydają. W zwią-
zku z tem twierdzi Trocki, że Stalin
prowadzi walkę przeciw całemu leni-
nizmowi i wskazuje, że szereg urzęd-
ników, którym przewodniczył Lenin,
zostało bezpośrednio po zgonie Lenina
usuniętych z kominteru a na ich miej-
sce wprowadzono ludzi przypadko-
wych, którzy byli dalecy od wszelkiej
akcji komunistycznej z czasów Lenina.

POGORSZENIE SIŁ STANU ZDRODZIA CZICZERINA.

Moskwa, 11 kwietnia. (AW.) Według
doniesień z Berlina stan zdrowia ko-
misarza Cziczierina, przebywającego
w jednym z sanatoriów pod Berlinem
pogorszył się ponownie. W chorobie
zanięto nowe komplikacje serca.
W związku z temi informacjami zapa-
trują się tu sceptycznie na zapowiedź
objęcia przez Cziczierina komisariatu
ludowego do spraw zagranicznych z
dnia 1 lipca.

Moskwa, 11 kwietnia. (AW.) Kom-
isja objazdowa dla rewizji zagranicz-
nych sowieckich przedstawicielstw
handlowych ukończyła rewizję ateń-
skiego przedstawicielstwa handlowego
Sowietów. Ujawnione zostały poważ-
ne nadużycia, których suma sięga kil-
ku milionów dolarów. W związku z
tem spodziewane są masowe dymisje,
przyczem wymówienie otrzymało 110
urzędników przedstawicielstwa.

Powódź na Ukrainie.

Moskwa, 11 kwietnia. (PAT.) W
wielu okolicach Ukrainy rzeki wysta-
piły z brzegów, zalewając liczne tere-
ny. Powodzia dotknęte zostały mia-
sta Pawłograd i Dniepropetrow, gdzie
z góra 200 domów zostało porwanych
przez wodę. 2 kobiety utonęły. Wy-
razdzone straty są bardzo duże.

Moskwa, 11 kwietnia. (AW.) W ka-
żdej chwili oczekiwane tu jest rusze-
nie Wołgi. Komunikacja przez Wołgę
została przerwana. Obawiają się o-
gromnego wylewu. Dopływy Wołgi
oraz wiele mniejszych rzek na terenie
Rosji europejskiej wylały, powodując
ogromne szkody.

Pogłoski o powrocie ks. Karola do Rumunii.

Paryż, 11 kwietnia. (AW.) W bież-
ących kołach krąży znów pogłoski o
bliskim powrocie do Rumunii ks. Ka-
rola. b. następcy tronu. Podobno pre-
mier Maniu i minister spraw zagr.
Mironescu nie są temu przeciwni. Nie
chodzi tu o przywrócenie ks. Karola-

wi praw do tronu rumuńskiego, lecz
tylko o mianowanie go regentem do
czasu pełnoletności ks. Michała. Głó-
wnym warunkiem udzielenia ks. Ka-
rolowi zezwolenia na powrót do Ru-
munii ma być pogodzenie się ks. Ka-
rola z jego b. żoną ks. Heleną grecką.

KONFERENCJA RUMUŃSKO-SOWIECKA.

Bukareszt, 11 kwietnia. (PAT.) Przy-
gotowania dotyczące konferencji ru-
muńsko - sowieckiej ze strony rumuń-
skiej są już ukończone. Konferencja ta,
która miała się odbyć 21 marca w A-
ckermannie została odroczone wsku-
tek wylewu Dniestrz. W wyniku ko-
respondencji przeprowadzonej między

Rumunią a Sowietami ustalono drugi
termin konferencji na 8 kwietnia. Dele-
gacja rosyjska jednak nie przybyła.
Fakt ten przypisywać należy trudnej
sytuacji na Ukrainie, tem więcej, że
członkiem delegacji rosyjskiej był rów-
nież komendant wojsk ukraińskich Se-
pielski.

Rozwiązanie rumuńskich syndykatów robotniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Dono-
sza z Bukaresztu, iż rada ministrów
uchwaliła wczoraj rozwiązać syndy-
katy rolnicze na zasadzie postanowie-
nia, zabraniającego związkom zawo-
dowym wszelkiej działalności politycz-
nej. Minister spraw wewnętrznych o-
świadczył przedstawicielom prasy, że
rząd nie myśli wprowadzać jakiegś us-
taw wyjątkowych dla zwalczania pro-
pagandy komunistycznej, gdyż istnie-
jące ustawy w zupełności zabezpiecza-
ją porządek i spokój w Rumunii.

Wiedeń, 11 kwietnia. Donoszą z Bu-
karesztu, że niepokoje komunistyczne,
które miały miejsce ubiegłej niedzieli
w Temaszwarze, jakoteż ciągłe trwa-
jąca agitacja komunistyczna, spowodo-
wały rząd do przedsięwzięcia całego
szeregu środków, zwróconych prze-
ciw partiom komunistycznym. Wczo-
raj rada ministrów postanowiła roz-
wiązać syndykaty robotnicze, noszące
charakter polityczny. Prokuratura o-
pieczętowała wczoraj rano w Bu-
kareszcie lokal Syndykatu robotniczego
i partii komunistycznej.

CHÓR AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH U OJCA ŚW.

Rzym, 11 kwietnia. (PAT.) W dniu
wczorajszym krakowski Chór Akade-
micki był przyjęty na specjalnej au-
dencji przez Ojca św. W czasie wizy-
ty w Watykanie akademicy odśpiewa-
li Papieżowi szereg pieśni. Ojciec św.
był specjalnie zyczliwie usposobiony
dla polskich akademików, którym
udzielił błogosławieństwa mówiąc do
nich po polsku, po wysłuchaniu pieśni
„dziękuję, bardzo dziękuję”. W czasie
audycji chórowi towarzyszył amba-
sador Skrzyński. W godzinach popołu-
dniowych odbył się w poselstwie pol-
skiem raut, na którym akademicy od-
śpiewali szereg pieśni polskich. Liczni
przedstawiciele towarzystwa rzym-
skiego oraz sier artystycznych zgoto-
wali akademikom gorące przyjęcie.
Dziś rano w czasie Mszy św. śpiewa-
ją akademicy w polskim kościele św.
Stanisława a po południu dają koncert
publiczny.

POWIEKSZENIE KONTYNGENTU POLSKICH EMIGRANTÓW DO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) Jak
nas informują ze źródeł miarodajnych,
kwota emigrantów do Ameryki dla Pol-
ski zwiększona została o 542 osoby i
wynosi obecnie 6.524, natomiast Niem-
cy stracili na korzyść Anglii około 25
tysięcy, podczas gdy w ub. roku nie-
miecki kontyngent wynosił około 52000.
Gdańskowi zmniejszono z 228 na 100.
Rosja sowiecka otrzymała również
plus 500 osób.

AWANTURY NA PREMIERZE „LATARNI”.

Barcelona, 11 kwietnia. (AW.) W te-
atrze miejskim w Kolonii odbyła się
ostatnio premiera sztuki Waltera Lige-
sa nt. „Latarnia”. Sztuka ta porusza-
jąca tematy komunistyczne wywołała
na widowni burzliwe demonstracje.
Pod koniec pierwszego aktu publicz-
ność wzięła udział w sztuce, przyczem do-
szło do walki na pięści między zwol-
ennikami i przeciwnikami autora. Z
galerii poczęto rzucać gazety i motki
komunistyczne. Przedstawienia nie do-
kończono, zaścienie zaś zlikwidowała po-
licja.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) W
28-mym dniu ciągnięcia 5-tej klasy
Polskiej Loterii Państwowej padły
główne wygrane na następujące numery:

19.000 zł. nr. 72914 139997.

5.000 zł. nr. 10129.

2.000 zł. nr. 73055.

Po 1.000 zł. na nry 16812 4066
59420 65199 65298 84459 145747 171199.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.)
Komunikat Instytutu Meteorologiczne-
go w Warszawie. Prawdopodobny
przebieg pogody w dniu 12 bm. Pog-
da przeważnie pochmurna mglisto z
roznogodzeniem głównie na północy
kraju. Ciepłota z nocnymi przymrozka-
mi. Słabe wiatry w kierunku wscho-
dnim.

Łwów, 11 kwietnia. (AW.). Stacja
Meteorologiczna przy Obserwatorium
na lwowskiej Politechnice informuje,
że w dniu 11 bm. notowano o godz. 7
plus 23 C. o godz. 13 plus 72 C.
Wiatr południowo - zachodni. Ciśnie-
nie wzrasta.

Przegląd prasy.

NOWY KURS.

„Nasz Przegląd” pisze:

Nazwiska kandydatów, mających obłą resorty gospodarcze, świadczą niebicie, że zanoszą się na stuprocentowy kurs etatystyczny, pozostający wszak w funkcjonalnej zależności od systemu ideologiczno-politycznego „pierwszej brygady”.

Bezpośrednim skutkiem tego „przesunięcia sił” wewnątrz bloku sanacyjnego byłoby wzmocnienie wpływów frakcji rew. P. P. S., które znajdzie wyraz w oddaniu jej teki ministerstwa pracy i opieki społecznej. Komplikacje w organizmie p. ministra Jurkiewicza, pozostają w ścisłym związku z planem „oczyszczania” Kas Chorych. Powiedzmy wyraźnie: aparat partyjny opozycyjnej PPS, opiera się głównie na posadach i synekurach w Kasach Chorych. Stan posiadania „cekawistów” pozostał dotychczas prawie nietknięty dzięki neutralności przestrzeganej w Ministerstwie Pracy wobec walki, toczącej się między PPS i BBS.

Tym się tłumaczy zdenerwowanie „Robotnika” na jutro po ukazaniu się pogłoski o kandydaturze pani Praussowej. Jakkolwiek wczoraj wymieniono inne nazwiska, nie zaangażowane partyjnie, trudno już wątpić, że nowy kurs spowoduje akcję podcinania źródeł egzystencji funkcjonariuszów partyjnych, którzy będą mieli wybierać pomiędzy głodem opozycyjności a chlebem bebesowym.

W obliczu tej żalostnej perspektywy p. Niedziałkowski z trudem ukrywa bezsilność swego stronnictwa, które zostało zaszachowane z obu naraz stron. Zaznaczyliśmy już w tym miejscu, że PPS, nie może opuścić ani na chwilę terenu parlamentarnego albowiem znalazłaby się w towarzystwie komunistów, natychmiast po wyjściu na ulicę.

Niepotrzebnie tedy zarzuca nam p. Niedziałkowski, że chcielibyśmy się przylgnąć do rewolucji, siedząc w łóżu z lornetką.

My, żydzy nie możemy się spodziewać po rewolucji, która z natury rzeczy musiałaby przybrać prędzej czy później charakter przewrotu socjalnego, niszczonego ekonomicznie olbrzymią większość społeczeństwa żydowskiego w tenże błyskawiczny.

My takiej, ani żadnej innej rewolucji nie chcemy, a pragnąc właśnie uniknąć za wszelką cenę zaostrzenia antagonizmów społecznych, popieraliśmy każdy wysiłek, zmierzający ku łagodnemu rozwiązaniu problemu kontroli budżetowej.

SATYSFAKCJA.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Opozycja sejmowa, odepchnięta od władzy, która nie chce być władzą zbyt wielu głów, lub raczej pustką wielu głów, zabawia się w walkę o swą wyższość, o powrót bezkarności dla niepożytecznych wybrków, których celem jest nie co innego, jak wprowadzenie w króju frakcji fotwarzonych metod pracy, a raczej nieróbstwa w państwie. Manja wielkości została ukrócona, ostrem słowem napiętnowana przewrotność, zaniknięta droga do mamienia społeczeństwa wielą pusto brzmiących słów.

Tak już jest w tym świecie, od czasów, gdy szlachetność i podłość zostały rozpoznane i rozróżnione, że szlachetnemu pole się daje, podlego się piętnuje. Te zasady są starsze niż dyplomatyczne niedopowiedzenia — i uczelisz. Na to jednak, by zrozumieć, na co się zasłużyło i by oddać słuszną rzecz, trzeba być dojrzałym, rozumnym i mieć w sobie jakieś poczucie sprawiedliwości. Gdy się tego niema, niekiedy się za parawan. Z za parawanów kłamstwa, menażerii i głupstw prestiżowych zostali bezduszni opozycjoniści wyciągnięci przed zwierciadło historii. Nadaje ona sprawiedliwe miano każdemu wydarzeniu i człowiekowi. Trudno, historia w ocenie wydarzeń i ludzi nie posługuje się dyplomatycznym językiem.

4 NOWE JEDNOSTKI FLOTY WOJENNEJ.

Paryż, 11 kwietnia. (AW) We Francji wykonano i spuszczone na wodę 4 nowe jednostki floty wojennej, przy czym 3 z pośród nich są łodziami podwodnymi. Jedną z tych łodzi podwodnych jest największym tego rodzaju statkiem w całej marynarce Francji.

WOLDEMAREŚ TĘPI POLSKI JĘZYK NA LITWIE.

Kowno, 11 kwietnia. (AW) Premier WoldeMARAS wydał ostatnio rozporządzenie, zabraniające urzędnikom państwowym posługiwać się językiem polskim, nawet poza urzędowaniem. Ostatnio sporządziła policja 12 protokołów z powodu przekroczenia tego zakazu.

APOLLO Dziś na ogółne żądanie jeszcze dwa przedstawienia
GRETA GARBO w filmie: „ZAR MIŁOŚCI”.
Z powodu koncertu początek przedstawień o godzinie 3:30 i 5:45

Katastrofalne tornado.

Little Rock, (Arkansas) 11 kwietnia (PAT.) W okolicy położonej między miastami Alicią i Szifton położonymi na północ od Newport ucierpiał największy z powodu tornado. Liczba zabitych ma tam dochodzić do 50 osób. — Nie zostało to jednak dotychczas ostatecznie stwierdzone. W sposób nieulegającej wątpliwości skonstatowano śmierć 9 osób.

Nowy Jork, 11 kwietnia. (AW) W Arkansas między miejscowościami Diac i Swifton szalał tornado. W Diac 6 osób zabitych, 1 rodzina, złożona z 7 osób, zaginęła. Tornado zbu-

rzyło w Swifton szereg domów, przy czym około 40 osób poniosło śmierć. Akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona ze względu na zły stan dróg, które z powodu błot są nie do przebycia. Cały szereg miejscowości odciętych jest od świata.

Little Rock (Stan Arcanzas), 11 kwietnia. (PAT) Nad miastem Swiston szalał wczoraj huragan, który poczynił wielkie spustoszenia. Kilkanaście osób porwał wiatr i niosł je na znacznej przestrzeni. Wiele domów uległo zniszczeniu. Ofiarą tornado padło 25 osób zabitych i około 100 rannych

==○==

Hiszpania powiększa flotę wojenną

Madryt, 11 kwietnia (PAT.) Krążą tu wiadomości, że rada gabinetowa postanowiła na wczorajszym posiedze-

niu przystąpić w niedalekiej przyszłości do budowy 8 krążowników, 14 łodzi podwodnych i 6 torpedowców.

Stany Zjednoczone i ZSSR.

Wiedeń, 11 kwietnia. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Waszyngtonu, że wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych zanoszą się w najbliższym czasie na urzędowe, dokładne zbadanie kwestii uznania Ro-

sji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Mówi się o tem, że prezydent Hoover zamianuje specjalną komisję, która sprawę tę zbada i ustali podstawy dla ewentualnego uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Zamach bombowy na Callesa.

Meksyk, 11 kwietnia. (PAT.) Kilka dni temu dokonano niedalego zamachu bombowego na pociąg, w którym prezydent Calles przejeżdżał przez stan Jalisco. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu.

Bisdes, Arison) 11 kwietnia (PAT.) Wzdłuż granicy stanu Arizona skoncentrowano oddziały amerykańskie w liczbie 1500 ludzi. Siły te mają zapobiec zajściom w razie, gdyby generał Calles zaszedł od tyłu wojska powstańcze w stanie Sonora.

Prasa niemiecka o sytuacji w Polsce.

Berlin, 11 kwietnia. (PAT.) Zbliżona do ministra Stresemanna i niemieckiej partii ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung” zamieszcza artykuł wstępny o sytuacji w Polsce i wnioskach jakie z niej wynikają dla stosunków polsko-niemieckich.

Artykuł zaczyna się od retrospektywnych rozważań stwierdzających, że marszałek Piłsudski nie wprowadził w Polsce dyktatury we właściwym tego słowa znaczeniu, aczkolwiek mając za sobą armię, posiadał w gabinecie i w Polsce przewagę przypominającą stosunki dyktatorskie. Zdaniem dziennika marszałek Piłsudski, podobnie jak Mussołini w pierwszych latach musiał znośić koło siebie parlament bynajmniej nie skłonny do wyrzeczenia się swego udziału we władzy suwerennej.

Dziennik twierdzi dalej, że wszystkie próby usunięcia wpływu parlamentu, poczynione na drodze legalnej zawiodły a nawet dały opozycji możność wystąpienia z hasłem obrony praw parlamentu. Artykuł ulecielnym marszałka Piłsudskiego uważa wobec tego „Deutsche Allg. Zeitung” za zapowiedź, że Marszałek nie ulegnie się bynajmniej konfliktów ze sejmem.

Tę część artykułu kończy dziennik słowami, że trudną jest rzeczą przesądzać, czy konflikt między Marszałkiem Piłsudskim i sejmem zakończony zostanie na drodze prawnej, czy też na drodze zamachu stanu, któryby usunął resztki parlamentu, nie posiadającego zresztą w historii Polski zbyt chlubnych kart. Decyzja co do tego zależeć będzie — zdaniem dziennika — od stanu zdrowia Marszałka.

Nie przesądzając zatem, w jakim kierunku wypadnie ta decyzja w polskich sprawach wewnętrznych, dzien-

nik oświadcza, że jednak pewne wnioski o kwestiach polsko-niemieckich można już dziś stawiać. Przy formułowaniu tych wniosków wychodzi dziennik z założenia, że ani rząd obecny, ani Marszałek Piłsudski, nie okazali dostatecznego zrozumienia dla potrzeb i doli mniejszości narodowych w Polsce, co dla stosunków polsko-niemieckich ma doniosłe znaczenie.

Dziennik przytacza tu stanowisko „Gazety Warszawskiej”, oświadczając, że tendencje tego pisma byłyby najmniejbezpieczne.

Istnieje jednak inne niebezpieczeństwo, mianowicie, że trudności wewnętrzne polityczne w Polsce mogą znaleźć ujście przez uczynienie z mniejszości kozła ofiarnego. Dalej nazywa „D. Al. Z.” Polskę Bałkanem wschodu i wiecznym ogniskiem niepokoju, otoczoną przez sąsiadów, z którymi Warszawa na przemian zakłóca swoje stosunki. Od dłuższego czasu — pisze dziennik — czynione są wysiłki stworzenia poprawnych stosunków między Niemcami i Polską. Po stronie Niemiec nie brak po temu dobrej woli a polski minister spraw zagranicznych Zaleski dość często zapowiadał również, że Polska dąży do porozumienia z Niemcami. Jednakże — jak pisze dziennik — gdy tylko zarysowała się poprawa stosunków, następowały nieprzewidziane incydenty w rodzaju wydalania obywateli niemieckich, likwidacji mienia niemieckiego, zamykania szkół niemieckich w Polsce itd.

Kwestia mniejszościowa zatem a raczej nierozsądne traktowanie tej kwestii przez Polskę dawało zawsze podstawę do nowych zadrażeń. Dalej dziennik twierdzi, że stosunki polsko-

rosyjskie są jeszcze bardziej napięte i że o pojednaniu polsko - rosyjskim trudno jest mówić. Można by sobie wyobrazić, że Polska jest istotnie zainteresowana w stworzeniu zdrowych stosunków z sąsiadami, jednakże dziennik zarzuca tej Polsce, że Warszawa ma więcej zaufania do swego dawnego sojusznika Francji i do państw Małej Ententy, niż do trzeźwych i logicznych rozważań, zalecających pojednanie przynajmniej z jednym z sąsiadów. — Warszawa zresztą wie chyba bardzo dobrze, jak wyglądają warunki, przy których stosunki polsko - niemieckie mogłyby się ukształtować bez większych obciążeń.

Drobiazgi.

Groźna epidemia grypy w Chinach. Z Szanghaju donoszą o groźnej epidemii grypy, która specjalnie atakuje mózg. Przebieg choroby ma być niezwykle ostry. Przeciennie 50 proc. chorych umiera. Największe spustoszenie szerzy ta grypa wśród Chińczyków. W kolonii cudzoziemskiej zanotowano dotąd tylko kilkadziesiąt wypadków tej grypy. Chińczyków choruje obecnie kilkadziesiąt tysięcy. (AW)

Z pobytu Samuela Zborowskiego na Śląsku. Jak się dowiadujemy starosta powiatu pszczyńskiego dr. Jarosz przeglądając stare akta historyczne starostwa wpadł na ślad pobytu Samuela Zborowskiego na Śląsku. Magnat ten, po wygnaniu go z Polski osiadł na Śląsku, nabywając na własność Rydułtowie w pow. pszczyńskim. Jak stwierdzono na starej bramie dworu w Rydułtowie widniejące jeszcze dziś herb rodziny Zborowskich.

Zacięta walka o rabina. Z Wilna donoszą: Absorbująca od szeregu tygodni wileńskie społeczeństwo żydowskie sprawa wyboru rabina wileńskiego zaostrzyła się ostatnio po nominacji na to stanowisko senatora Rubinsteina, kandydata sionistów. Na temle pomiędzy sionistami a ortodoksami, których kandydatem był rabia Grodzieński, wrę nadal walka. Ostatnie posiedzenie gminy żydowskiej poświęcone omówieniu tej sprawy miało przebieg tak burzliwy, że w rezultacie przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie. (AW)

Praktyki dla studentów medycyny. Min. S. Wew. Składkowski polecił urzędowi wojewódzkim, aby zawiadomiły wszystkie szpitale, zakłady kuracji i uzdrowiska o potrzebie zatrudniania studentów medycyny, którychby przyjmowano na płatną praktykę. Do otrzymania takiej posady mają być dopuszczeni studenci medycyny po uzyskaniu na uniwersytecie absolutorium, lub też po ukończeniu IV. lub V. roku studiów na jednym z krajowych uniwersytetów. Uzyskane w ten sposób przez tych studentów w miesiącach letnich fundusze mają studentom pomóc do utrzymania się podczas studiów w sezonie zimowym.

==○==

Londyn, 11 kwietnia (PAT.) Jutro wyjeżdża do Genewy główny delegat Anglii Lidze Narodów Lord Cushendun i weźmie udział w wyznaczonym na 15 bm. posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Ofenzywa gospodarcza Stanów Zjednoczonych

(Na podstawie informacji z kół gospodarczych).

W międzynarodowych kółach gospodarczych, oraz politycznych mówi się ostatnio coraz częściej i głośnie o tem, — iż Stany Zjednoczone rozpoczęły obecnie w stosunku do Europy pewną, niezmiennie charakterystyczną politykę, która dla stosunków, oraz dla interesów europejskich posiadać może bardzo doniosłe znaczenie. — Oto mianowicie od pewnego czasu zauważyć daje się wśród wielkiego przemysłu, oraz wśród kapitalistów amerykańskich pewna zasadnicza zmiana frontu wobec rynków europejskich, — zmiana, która nasuwa cały szereg poważnych refleksji, oraz słusznych obaw.

Do niedawna bowiem wielki przemysł amerykański interesował się na ogół rynkami europejskimi dość nieznacznie. Szła wprawdzie na poszece gólcie tereny europejskie ekspansja produkcji amerykańskiej, ale nie była ona zbyt intensywna i nie przedstawiała dla życia gospodarczego Europy zbyt poważnego znaczenia. Produkcja amerykańska szukała bowiem przedewszystkiem ujścia na rynkach własnych, ruszała dalej na podbój państw Ameryki Środkowej i południowej, oraz lokowała się w pewnej mierze na Dalekim Wschodzie. Wycieńczona i osłabiona finansowo Europa nie stanowiła w rachubach przemysłu amerykańskiego zbyt poważnej rubryki.

Jedyną widoczniejszą formą działania była akcja kapitału amerykańskiego, który szukał dogodnej lokaty procentowej w przedsiębiorstwach i kasach państwowych Europy, zadawała się prztem tylko odpowiednio zabezpieczonym zyskiem obrotowym. Z pomocą tej korzystały też wydatnie przemysły i rządy państw europejskich i dzięki niej Europa w dość silnej mierze wejść mogła w stadium po wojennej odbudowy.

Obecnie jednak wielki przemysł amerykański zaczyna na tereny europejskie patrzeć z zupełnie innego punktu widzenia. Oto rynki europejskie, na których ostatnio wzmagają się coraz bardziej stabilizacja, poczynają coraz silniej wabić trusty amerykańskie, to też w swej akcji ekspansywnej ogładsia się one na Europę coraz widoczniej. Eksport ze Stanów Zjednoczonych do Europy kalkuluje się jednak na razie dość drogo i ustąpić musi konkurencji przemysłów europejskich. Wobec tego wielki przemysł amerykański zastosować chce wobec Europy zupełnie inną grę. Oto kapitał amerykański wdrzeć chce w sam rdzeń produkcji europejskiej, opanować chce olbrzymimi swymi, środkami naipoważniejsze europejskie koncerny fabryczne, ażeby w ten sposób przez zduszenie i uregulowanie konkurencji móc opanować po szczególne tereny zbytu Europy.

W ten sposób tłumaczone jest też dokonane w ostatnich dniach opanowanie olbrzymich automobilowych zakładów fabrycznych Oppla przez potężny koncern „General Motors”, oraz prowadzone dalej starania o zakupienie fabryk Citroena i Austro-Daimlera. — Za „General Motors” również i koncern Forda rusza z temi samymi tendencjami na rynki europejskie — i dziś już cały niemal angielski przemysł automobilowy opanowany jest przez dyrektów Forda.

Obok przemysłu automobilowego — odcącego — jak wiadomo — najpotężniejszą gałęzią produkcji amerykańskiej, również i cały szereg innych trustów amerykańskich uwiadcznia te same plany i coraz częściej słyszy się ostatnio o próbach wykupienia rozmaitych

tych potężnych zakładów przez kapitał amerykański.

Jeśli te fakty złączy się ponadto z dziwną obojętnością, jaką wykazują ostatnio giełdy i instytucje bankowe Stanów Zjednoczonych dla europejskich papierów procentowych, oraz ustawiczny wzrost transakcji i kursów papierami trustów amerykańskich, staje się zaiste przed nową erą w stosunku Stanów Zjednoczonych do Europy. Konkluzja ta jest tem więcej prawdopodobna, że — jak wiadomo — hasłem nowego rządu prezydenta Hoovera jest tem silniejszy jeszcze rozwój potęgi gospodarczej i dobrobytu Stanów Zjednoczonych a to przez wzmo-

wienie ekspansji amerykańskiej na międzynarodowe rynki gospodarcze.

Czy jednak te próby zupełnego opanowania gospodarczego Europy przez Stany Zjednoczone nie doprowadzą do jakichś nieoczekiwanych zmian? Czy możliwym będzie całkowite uzależnienie rynków europejskich od trustów amerykańskich i przemienienie ich na „nowe kolonie amerykańskie” — bez pewnych głębszych i katastrofalnych wstrząsów? Oto pytania, które z coraz większym niepokojem omawiane są przez niektórych, przewidujących ekonomistów i polityków europejskich.

Wi. Les.

Sytuacja międzynar. w oświetleniu sowieckim.

MOWA P. RYKOWA NA

KONFERENCJI W MOSKWIE.

W sprawozdaniu rządowym, wygłoszonym na konferencji sowieckich okręgów moskiewskiego, która została właśnie otwarta, Rykow zaznaczył m. in. że napięcie, jakie cechuje różnice zdań między Anglią a Ameryką, jest rysem charakterystycznym obecnej atmosfery międzynarodowej. Stosunki między Anglią a Ameryką przypominają stosunki angielsko-niemieckie przed wojną światową. Pod płaszczykiem pacyfizmu Ameryka i Anglia wzmożniły swe siły zbrojne a liderzy partii obu krajów w parlamencie mówili o możliwości konfliktu.

Nawiązując do stosunków między Z. S. S. R. a Anglią, Rykow zaznaczył, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie doprowadziło do rezultatów, jakich oczekiwali inicjatorzy tego zerwania. Inne kraje nie poszły za przykładem Anglii. Próby bojkotu ekonomicznego zawiodły. Liczenie na katastrofę ekonomiczną w Z. S. S. R. nie znalazło uzasadnienia. Rząd sowiecki zdołał pokonać trudności wynikające ze wstrzymania eksportu zboża, zastępując go zwiększeniem eksportu drzewa, nafty i futer. Zwiększenie eksportu pozwoliło rozszerzyć import narzędzi i wypełnić zobowiązania kredytowe wobec zagranicy nie tylko w przepisanym terminie, lecz nawet przed terminem. Wpływowe kółka kapitalistyczne nie chcą już dłużej oczekiwać kryzysu gospodarczego w Z. S. S. R., przewidywanego przez kierowników obecnej polityki angielskiej i skłaniają się raczej do zawarcia rozsądnych układów, czego dowodem jest ostatni układ naftowy. W wyniku polityki rządu polityko przemysłu angielskiego na rynku Z. S. S. R. zostały zajęte przez innych konkurentów. Przybycie delegacji przemysłowców angielskich do Z. S. S. R. jest pomyślną oznaką, nie należy wszakże znaczenia tej wizyty wyolbrzymiać. Delegacja ta przybyła w przededniu wyborów w Anglii i nie była zaopatrzona w żadne pełnomocnictwa rządu angielskiego. Rząd sowiecki mo-

że nawiązywać rokowania w sprawie poważniejszych transakcji jedynie pod warunkiem podjęcia stosunków dyplomatycznych. Wobec nieistnienia takich stosunków rząd sowiecki nie może uzależnić swego handlu z Anglią od zwykłego przypadku. Plany ekonomiczne sowieckich przewidziane są na dłuższy okres. Ważniejsze zamówienia są czynione wcześniej, jednakże rząd sowiecki nie może się narażać na ryzyko. Jeżeli ataki przeciwko organizacji ekonomicznej Anglii były możliwe w okresie istnienia stosunków dyplomatycznych, to nieistnienie normalnych stosunków umożliwić może poważniejsze jeszcze incydenty. Stosunki z Anglią mogą się poprawić dopiero w warunkach normalnych. Podkreśliwszy stale wysiłki rządu sowieckiego w kierunku zapewnienia pokoju, Rykow zaznaczył, iż aczkolwiek pakt Kellogga nie wszedł jeszcze w życie, to protokół moskiewski o przyspieszeniu wprowadzenia w życie tego paktu, zawarty z inicjatywy rządu sowieckiego, został już ratyfikowany przez wszystkich, którzy akt ten podpisali, a także inne państwa przystępują do protokołu. Ratyfikując pakt Kellogga i proponując protokół o przyspieszeniu wejścia w życie tego paktu, rząd sowiecki zdawał sobie sprawę, że pakt ten nie daje jeszcze gwarancji przeciwko wojnie — jednakże czynią znacznie trudniejszą przygotowania wojenne. Przystępując do paktu Kellogga, rząd sowiecki podkreślił ponownie swe dążenia pokojowe. Kończąc Rykow podkreślił — że możliwości przedłużenia okresu pokoju dla Z. S. S. R. są obecnie większe. Wojna jest mniej prawdopodobna w tym roku niż dwa lata temu. Jest to jeden z sukcesów polityki pokojowej rządu sowieckiego. — Obecna przerwa pokojowa winna być wykorzystana na rozwój gospodarki narodowej i spotęgowanie zdolności obronnych krajów, ponieważ żaden traktat pokojowy nie stanowi gwarancji przeciwko wojnie.

Ukraina zamaskowana kolonią Niemiec?

Rewelacyjne oświadczenie ambasadora Rzeszy w Moskwie z okazji rokowań angielsko - sowieckich.

Zaniepokojenie gospodarczych i, zdaniem naszym, nietylko gospodarczych sfer Rzeszy z powodu pobytu delegacji przemysłu angielskiego w Moskwie znalazło swój oficjalny wyraz już w parę dni po stwierdzeniu przez nas faktu, że Niemcy nie zrzekną się tak łatwo monopolistycznego dotąd stanowiska „nadwornego opiekuna finansowego” ZSRR.

Zawile kłopotów, zawodów i nawet

apokorzeń (proces szachtynski) zniosły Niemcy, aby zrezygnować z osiągniętych z takim mozolem korzyści materialnych lub nawet biernie przyglądać się pertraktacjom Moskwy z silniejszym finansowo konkurentem — Anglikami.

To też dwudniowe konferencje ambasadora Rzeszy w Moskwie von Dirksena z kurującym się w zacisznym Heidelbergu min. Stressemannem wyda-

ły owoc nazajutrz niemal po powrocie p. von Dirksena na moskiewską placówkę.

Jak doniosły ostatnie depesze via Ryga p. von Dirksen odwiedził onegdaj ludowego komisarza handlu Miłkojana, mającego, wspólnie z wiceprezsem „Gosbanku” Piłkowem „prokure” p. Litwinowa do pertraktacji z Anglikami i miał złożyć następujące oświadczenie, stanowiące jedną z największych rewelacji politycznych w roku bieżącym, tak w najprzeróżniejszych prawdziwych i fikcyjnych „tańcach obywatelskich” obfitującym.

Oświadczenie to brzmi w streszczeniu:

„Jeśli rząd sowiecki pozwoli kapitałom angielskim na udział w eksploatacji rud żelaznych na Ukrainie i Donieckich zakładach metalurgicznych, to wywołałoby to w Niemczech jak najgorsze wrażenie.

Sowiety winny się trzymać oddawna ustalonej w stosunkach niemiecko-sowieckich zasady, że Ukraina znajduje się w sferze niemieckich wpływów gospodarczych. Naruszenie tej zasady mogłoby mieć niepożądane skutki dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Niemcami a ZSRR.”

Jak widzimy — niemal ultimatum, zawierające groźbę wypowiedzenia długotrwałej i zażyłej przyjaźni pomiędzy państwami, które łączy tyle wspólnych tajemnic, dotąd tak zazdrośnie przed światem ukrywanych.

Bardzo już musiała, jak widzimy, obecność delegacji angielskiej w Moskwie zdenerwować Berlin, skoro znany ze swej powściągliwości dyplomata niemiecki zdradza na „najdrażliwszej” placówce aieznana dotąd umowę, która przyznaje Niemcom „gospodarczy protektorat nad Ukrainą sowiecką”, czyli, wobec ścisłego dziś związku pomiędzy sprawami gospodarczymi a wpływami politycznymi czyni z olbrzymiego i bogatego terytorium USRR, poprostu kolonię niemiecką.

Tak więc Niemcy widocznie zdobyli sobie w jakiś tajemniczy sposób już od kilku lat całkowicie podporządkowane swym wpływom terytorium europejskie, wetując sobie z nadwyżką utracone na mocy traktatów kolonie zamorskie.

Najbliższe dni pokażą, czy „ugoda” tę zawarł centralny rząd moskiewski na własną rękę, czy też wie o niej również „Sowmarkom” ukraiński w Charkowie.

Wiadomo bowiem, że masy ukraińskie bynajmniej germanofilsko usposobione nie są, nie poto bowiem krwawo zlikwidowały okupację niemiecką w r. 1918, by znaleźć się ponownie pod „pokojowem” panowaniem pruskim.

Interwencja p. von Dirksena już wczoraj odniosła najwyraźniejszy skutek. Oto na propozycję angielską w sprawie zakupu przez Sowiety angielskich samolotów, strona rosyjska odpowiedziała, że fabryki sowieckie (czytaj: znane z rewelacji niemieckiego sojusznika Kuentstera fabryki Junkersa w Rosji) produkują ich dostateczną ilość.

I oto jak gdyby przez dziwną ironję losu niemieckie „Gott strafe England” z r. 1918, ukazało się po 10 przeszło latach w tłumaczeniu rosyjskim „Nasz odpowiedź Chamberlainowi”, widniejącem na wszystkich nowych samolotach rosyjskiej fabrykacji Junkersa.

Nadto Rykow w sprawozdaniu rządowym, na wczorajszej konferencji sowieckich okr. moskiewskiego zaznaczył, że znaczenia przybycia delegacji angielskiej do ZSRR, nie należy wyolbrzymiać. Przybyła ona w przededniu wyborów w Anglii i nie była zaopatrzona w żadne pełnomocnictwa rządu angielskiego. Sowiety mogą zawrzeć poważniejsze transakcje jedynie pod warunkiem podjęcia stosunków dyplomatycznych, nie mogą bowiem uzależniać handlu z Anglią od zwykłego przypadku.

==□==

Jak ongiś biesiadowano

W naszej epoce wytwornych bankietów i przyjęć trudno sobie wyobrazić w jaki sposób uczuwal nas, przedkowie w odległej przeszłości, kiedy nie obowiązywał jeszcze wszechwładny konwenans, ustalający w sposób bezwzględny zasady towarzyskiego zachowania się. Toteż kwiatki z towarzyskiej niwy z przed paru setek lat, niepozabawione swoistej prostoty, mogą nas szczerze ubawić. Siegnijmy po kilka przykładów.

Jeszcze na początku 17-go wieku, gdy nie był znany widelec, obowiązywały „odwieczne”, „niewieczne” zasady: „...nieświado należy brać z łyżki tylko trzema palcami prawej ręki, zbyt duże kawałki należy rozdrabniać dwoma palcami lewej ręki”.

Aż do połowy 17-go stulecia biesiadnicy jadali potrawy z jednej miski, zanieżnie od zamożności gospodarzy, srebrnej, albo złotej, lub srebrnej grubo pozłacanej. Jedną z cech towarzyskiego obyczaju było wówczas zgrabne kłanianie się, pieczętowanie i kunsztowne obieranie owoców.

Przy stole biesiadnym wystrzegano się feralnej trzynastki, przesad ten pogód datuje się jeszcze z pierwszych wieków chrześcijaństwa, a źródłem jego miała być Ostatnia Wieczerza, podczas której Judasz był właśnie trzynastym biesiadnikiem. Przestrzegano też kłopotliwości miejsc, które zajmowano według starszeństwa i stanowisk. Za Karola Wielkiego w czasie biesiad specjalni lektorzy odczytywali pieśni i poważne rapsody rycerskie. Z biegiem czasu lektura ustąpiła miejsca pantomimom, które odbywały się między jednym a drugim daniem, skąd zwano je „entremet”. Ówczesne kroniki podają, że w roku pańskim 1378 Karol V. wydał wspaniały bankiet, w czasie którego między pieczętem a deserem odegrano pantomimę, osnutą na tle zdołania Jerolimy przez Godryda de Bouillon. Innym znów razem pantomima wyobrażała obleżenie Troi.

Ami jednak lektura rapsodów, ani późniejsze pantomimy nie przeszkadzały bynajmniej biesiadnikom dość często przepijać po rozlicznych a sutych potrawach. Aż do końca 16-go wieku nie używano oddzielnych kielichów, lecz wszyscy biesiadnicy używali ko-

Dziś
KINO
Casino

Poteżny film miłości według znawcy duszy ludzkiej Lwa Tołstoja p. t.:

ANNA KARENINA

W gł. rolach: Naidealniejsza para kochanków
GRETA GARBO i JOHN GILBERT. 3232

często używać pułarów i „szklenie”, nie stawiano ich na stole, lecz na tacach, które trzymali stojący za krzesłami gości podczaszowie. Wówczas to

jeż tracanie się pułarami, lub kielichami oznaczało przyrzekanie sobie serdecznej przyjaźni.

Krzyk o ludzkiej nędzy.

Kazimierz Wierzyński: Pieśni fantastyczne — Morkowicz 1929.

Mówiłem już w recenzji mojej o „Rozmowie z puszcza” o nowym, innym spojrzeniu Kazimierza Wierzyńskiego. Uwypukliłem nową, linję jego twórczości, polegającą na wglądzie w głębi spraw człowieczych.

Wglądnięcie to — smutek czarny i głęboki wionęło w myśli i słowa poety. Najprostsze sprawy ludzkie — najtragiczniejszym wrzasnęły krzykiem. Krzykiem nad bagnem ludzkiej nędzy.

Na treść nowego tomiku Wierzyńskiego złożyło się siedem wierszy — pieśni: Film. Pieśń o suterynie, o zgubie, o szarości życia, o nocach przepłyniętych, pieśń ze środka miasta i pieśń szubienic.

Samie już tytuły wskazują wyraziście, jakie sprawy człowiecze narzucały się przedewszystkiem uwadze poety. Z pieśniami temi organicznie łączy się „Litania z czwartego pietra” umieszczona w Rozmowie z puszcza, prawdopodobnie ze względu na zbyt bliskie pokrewieństwo tematowe z pieśnią o suterynie.

Obrazy nędzy ludzkiej przesuwają się przed oczyma naszymi potwornym filmem. Nędza fizyczna i moralna, rozkraczona nad cuchnącem bagnem miasta, dławii, zapiera oddech i każe uciekać — uciekać. Rozpędzony film światła:

„Niech porwie, wyrwie nas z tej nędzy
Przedem, przedem!”

o Boże:
„Ratuj nas
Z konwulsji zastygłych kamieni,
Pozwól zdjąć z pleców nury,

Wysię z tej ulicy, co pali nam stopy
Asfaltiem wszystkich placów Europy...
...Z miasta kamiennym tkniętego domo-
trem

Na emigrację wolności”

Choć „wiem, ja nie poradzę i nikt nie poradzi” ale za to wszystko „przyjdzie zemsta w aksamitnym dzikim... planecie cała rozsądzi wybuchem”.

„I nie się w sercu nie zniemi głuchem
I płakać będą tylko poeci”.

Straszne są te wiersze, potworne w jaskrawej dosadności ukazywanych obrazów. Jakaż przepaść między „Wiosną i winem” a „Pieśniami fanatycznymi”.

„...W lochu zateklonym, w brudnej jamie
Dusi kapusta, kartoflami
Zaraza — smród.
Klimat piwniczny, suchej słoty,
Płaczące wlebo mokrej cegły.
W płucach hoduje nam suchoty
Plantacje żółtej, gęstej flegmy.
Nocą się długo, z trudem kasla.
Jedyny ciężar z piersi leci.
Flegma jest tłusta, krwią opasła.
Będą się dzieci” itd.

Tak „Rozmowa z puszcza” jak i „Pieśni fanatyczne” wydane wytwor- nie przez zasłużone na tem polu Tow. Wydawnicze J. Morkowicza w Warszawie, pod względem szaty zewnętrznej, zadowolnić mogą w zupełności.

Włodzimierz Lewik.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Artur Rubinstein.

Sztuka odtwórcza Artura Rubinsteina jest przykładem równowagi czynności technicznych, intelektualnych i uczuciowych. Gra jego nie tylko imponuje bogactwem szczegółów technicznych, ale równocześnie odznacza się wielką zawartością treści duchowej, jest przemyślana, oraz przepojona szlachetną poezją.

Rubinstein potrafi uwydatnić styl każdej epoki, wyczuć się w charakter każdego dzieła, nie tracąc własnej indywidualności odtwórczej. Wszechstronność jego znajduje wyraz w układaniu programów pięknych i wartościowych. Zasług Rubinsteina jako propagatora współczesnej muzyki są bardzo wielkie. Wystarczy wskazać na rolę Rubinsteina jako propagatora twórczości K. Szymanowskiego, którego też dzieła interpretuje doskonale.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy utworu Lobos'a, napisane z wielką znajomością techniki fortepianowej i zreczenie wykorzystujące rytmiczne efekty. Bardzo korzystnie zaprezentował się kompozytor Poulenc. Zwiastowała dwa jego utwory (Calm, Vif) posiadają znamiona wybitnej inwencji; trzeci utwór „Commode” pomimo swojej drastyczności posiada monotonię wyrazu.

Twórczość polską reprezentował K. Szymanowski (Oberek, Mazurki). O kompozycjach tych pisaliśmy w swoim czasie. Poza tem bogaty program obejmował także arcydzieła jak Francka Preldium, Chorał i Fuga, Beethovena Sonata, wreszcie dzieła Chopina.

Efektownem zakończeniem koncertu były kompozycje M. de Falla, którego np. Danse du feu wywołało zawsze silne poruszenie w sali koncertowej. Obawiamy się, że audytorium zwraca przedewszystkiem uwagę na techniczne szczegóły tego dzieła, nie doceniając właściwej wartości artystycznej (charakterystyczna rytmika, duża inwencja, typowy temperament, świetne opracowanie).

Adam Mitscha.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

MAURICE RENARD.

11)

„Ten, który nie zabił”

Autoryzowany przekład
Jadwigi Zakrzewskiej.

(Dokończenie.)

Instynktownie ulegając uczuciu, że trzeba się bronić, jej uśmiechnięta twarz rozjaśniała się jeszcze więcej. Ale z lekkim zdziwieniem, kryjącem wiele niepokoju, zamyślała spojrzeniem swych wielkich oczu obu mężczyzn po kolei:

— Co wam jest, co się tu stało? — zapytała niespokojnie i szybko oddychając.

— Chodź miłe pocałować! — powtórzył Jan.

Niepewna, symulując śmiech, mruknęła, podnosząc się:

— Bardzo chętnie! Ale... jaki ty jesteś dziwny!...

I szybko starła się dociec, co też kryją za sobą tu i tam te czoła nieprzebite.

Marek, targany ostremi szponami ekscytacyjnych wątpliwości, próbował powoli, w milczeniu, otworzyć sznuradełko za swymi plecami. Te dwie ręce, wydłgnięte w stronę kobiety, tych dwóch otwartych ramion, te herkulowskie palce, zakrzywione już do chwytu, napierały go przerażeniem i wstrętem.

Zakelina postąpiła jeden krok. Ciężko teraz walczyła ze sobą, by za wszelką cenę zachować spokojny uśmiech. Ręsy jej przybierały coraz

inną ekspresję, to strach, to wątpliwości, to wdzięk naturalny zwyciężony stopniowo i nadawały wyraz twarzy. Powstawał stąd jakby rodzaj lumina i zacięła zwykła harmoniję rysów.

Bezłitosne ręce wzywały ją ciągle, zdawało się, że wołają, delikatną szyję, by zabić tętniace w niej życie.

Szybkość czasu przestała dla nich istnieć. Stracili jego poczucie. Każdy młamek sekundy zawierał w sobie całe przeznaczenie.

Dotykami wyczuł Marek rewolwer i szybko chwycił go mocną ręką. Po co? Zobacz. Uzbroił się; był to w każdym razie jedyny sposób wyrównania sił.

— Janku! Ukochany mój, kochanie jedyne, co ci jest?...

Niepewność rozpięta się w gwałtownym wzruszeniu. Szczerść? Wyraźnawanie? Zmiana, wywołana instynktem, czy logiką? Wylew miłości wytrysnął z najgłębszych pokładów duszy? Wszystko po trosze, bez wątpienia.

Ramiona zacisnęły się na okolo niej; otoczyły i uwięziły ciastem objęciem.

Marek, czujny sędzia, cały drżący ze skupienia czynnej energii, pilnował i patrzył na ręce, podnoszące się do szyi. W myśli informowało się zdanie, które wypowie: „Puść ją, albo strzelam!”

Ręka znalazła się na karku, zatopila się we włosach.

Nieczuły, oczarowany jakimś widzą, Jan Fortel przycisnął żonę do piersi i delikatnie podtrzymał jej głowę

na poziomie swego serca.

Marek nie widział już twarzy Zakeliny, ale nie spuszczał z oczu małej plastyki o różowych paznokciach, uczeplonej ramieniem Jana.

A ten pieścił i ocierał policzkiem złote, rozburzone włosy, tak, jak się uspokaja i usypia dziecko.

— Zakelino!... moja mała dziewczynko! — powiedział. — Słuchaj mnie uważnie. Jutro rano, gdy się obudzisz, dowiesz się czegoś z gazet... Nie wrażaj się tem; to zdarzenie nie dotyczy bliżej ni mnie, ni ciebie... A więc dowiesz się... Będziesz wiedziała, co stało się tej nocy... co dzieje się nawet gdzieś w tej chwili, gdy do ciebie mówię... Nie, nie mów nic. Nie ruszaj się. Nie patrz tak na mnie... Tak, Zakelino, niechże cię ta wieść nie przeraża, moje drogie maleństwo. Gdy dowiesz się, bądź zupełnie spokojna. Przyjdź do mnie, jak codziennie rano... Idź, moje maleństwo... Idź spać teraz... Nie mów nic. Nie pytaj mnie... Dobranoc, Zakelino... Do jutra.

— Och! Powiedz mi, Janie, powiedz...

Uwolnwszy się z objęć, wyprostowała się. Duże, już spokojne ręce łagodnie ją odpychały. A ona imperała się z naleganiem przechodzącem aż w błaganie:

— Janie, co ci jest? Co się stało?...

— Idź. Idź do swojego pokoju.

— Kochanie...

Zbierało się jej na płacz.

— Na miłość Boską, Zakelino, pro-

szę cie odcidź do siebie!

Jeszcze raz zwróciła pełne trwogi spojrzenie na Marka d'Ambleou.

— Niech pani odejdzie, Zakelino, skoro Jan pania o to prosi.

Powiedziała: „Ach!” tonem równie złoścawym, jak podrażnionym, poprawiła lekkim dotknięciem ręki jasne loki, opadłe na czoło, wzięła swój płaszcz i wzruszona wyszła, bąkając: — Nie rozumiem... Nie nie rozumiem...

Po wyjściu zapanowało kłopotliwe i przykre milczenie. Jan Fortel zagłębiony w ponurem rozmyślaniu, wyczerpany zwycięstwem odniesionem nad swą wściekłością patrzył w okno, rozczernione jeszcze ciągle przez zore stonca, które nigdy nie wejdzie.

— Miałeś rację, odezwał się w końcu. Nie, nie miałaś miłościwego, jak widzieć żyjących tych, których się kocha... Mów do mnie... Zadręgo zanieczyściłem rozmyślania i zastanawiania się... To najprawdziwsza prawda... Mówiłeś więc, że my mężczyźni popełniamy błąd...

— Później, Janie... Byłeś bardzo dobry, bardzo wielki. Trzeba zapomnieć. To był tylko incydent. Zakelina cię kocha, jestem tego pewien...

— Mów! Ty znasz lepiej ode mnie sprawy życia.

— Po co? Później!

I prawie wesoło, Marek dorzucił:

— Za dwadzieścia lat! Za dwadzieścia lat! Ty sam to powiedziałeś!

Jan Fortel skrzywił usta w gorzkim uśmiechu. Patrzył na swe ręce tak, jak robotnik przypatruje się narzędziom, które nie funkcjonowały należycie.

— Ach! — odezwał się. Mów więc. Jestem o dwadzieścia lat starszy.

KONIEC.

Wiadomości bieżące.

12

Kwiecni

1929

Piątek

Juliusza p.

Jutro: Justyny m.

Wschód słońca 4:57

Zachód 18:26

TEATR WIELKI.

Piątek 12 kwietnia o godz. 7.30: „Caro-wicz”.

Sobota 13 kwietnia o godz. 3.30: „Pan Damazy”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 13 kwietnia o godz. 7.30: „Glo-conda”.

Niedziela 14 kwietnia o godz. 3.30: „Jed-na jedyna noc”.

Niedziela 14 kwietnia o godzinie 7.30: „Dwaj panowie B.”.

TEATR MAŁY.

Piątek 12 kwietnia o godz. 7.30: „Kwa-dratura koła”.

Sobota 13 kwietnia o godz. 7.30: „Kwa-dratura koła”.

Niedziela 14 kwietnia o godz. 3.30: „Mu-rzyn warszawski”.

Niedziela 14 kwietnia o godz. 7.30: „Kwa-dratura koła”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Dama z łoża nr. 13”.

Casino: Greta Garbo jako Anna Ka-remina.

„COLOSSEUM” „Awantury chłop-czy” oraz „Miłość Boks i Dudy” i „Włki morski”.

Cinema: „Zakazana kobieta”.

Fatamorgana: „Tulaczka księżnej Trubeckiej”.

„KOPERNIK” Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow.

„LEW” „Car i Poeta” (Puszkina).

„MARYSIENKA” Rasputin i cierni-sta droga księżnej Woroncow.

Palace: „Straciły go w przepaść ko-bięty”.

==

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już roz-poczęliśmy wstrzymywać wysył-kę dziennika tym P. T. Prenu-meratorom zamiejscowym któ-ryzy dotąd nie uiścili przedpłaty za kwiecień 1929.

Ponowną wysyłkę pisma roz-pocznemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane cze-kiem P. K. O. dochodzą nas do-pięro mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

==

— Giocondę przepiękną 4-aktową operę Amilcara Ponchielli’ego, wznawia Teatr Wielki w sobotę 13 b. m. z okazji uroczy-ści jubileuszowej p. Franciszki Ostrow-skiej, obchodzącej 30-lecie swej pracy scenicznej w teatrze lwowskim w którym bez przerwy pracowała od ubiegłego sezonu. Jubilatka wystąpi gościnnie w dniu swego święta w partii Cieceli, ośmiolatej matki Giocondy. Tytułową partię ulicznej śpiewa-czki kreować będzie znakomita jej przed-stawicielka p. Franciszka Platówna. Lauretka p. Hinglerówna.

==

— Bilety na Rewję wiosenną mod. któ-ra — jak wiadomo — odbędzie się w sobo-tę 13 b. m. w sali Kasya Mieskiego — można w niewielkiej ilości nabywać od dziś w salonie mod p. Szalkiewiczowej, ul. Akademicka. — Reszta pozostałych bile-tów będzie do nabycia w dniu przedstawie-nia przy kasie, w Kasynie Miejskim.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-ge’a: Aleksander Bjoklund z Warszawy, Tadeusz Nowosielski z Kosowa, Robert Dürst z Wiednia, Stanisław Orzechowski z Warszawy, Michał Blaustein z Gorlic, Ar-nold Altschul z Pragi, Franciszek Pollak z Wiednia, Stanisław Rudroń z Brodów, Sta-nisław Winzenz z Warszawy, Herman Bloch z Borysławia, Jan Ploter z Mosz-kowa, Stanisław Porembalski z Drohoby-cza, Jerzy Tyszkiewicz z Kolbuszowej, E-mil Ekardt z Wiednia, Ernst Noverly z Wiednia, Jakob Schorstein z Wiednia, Fe-likx Werlik z Berna.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w ponie-działek dnia 15 kwietnia b. r., wygłosi od-czyt inż. Adolfa Meissner p. t.: „Urządzenia mechaniczne na budowach”. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— Stowarzyszenie Kupców Polskich Og-łasza we Lwowie urządzenie ogólne zebra-nie

Walka o krzyże.

ECHA WYPADKÓW W DELATYNIE

W uzupełnieniu krótkiej poniedział-kowej depeszy, otrzymujemy szereg in-formacji, które wyjaśniają tło i prze-bieg zajść w Delatynie.

W lecie 1928 r. komisja z ramienia gminy Delatyn, powiat Nadwórniański, pod przewodnictwem burmistrza inż. Lisowskiego oddała Komitetowi ochron-ki polskiej w posiadanie grunt gminny, darowany przez radę gminną temuż komitetowi pod budowę ochronki im. marszałka Piłsudskiego.

Jednak wprowadzenie Komitetu o-chronki w posiadanie gruntu nie prze-szkodziło radzie miejskiej w dalszym dysponowaniu tym gruntem.

Mianowicie w grudniu ub. r. rada miejska zostająca pod przemożnymi wpływami żydowskimi, grunt darowa-ny i oddany już pod polską ochronkę, darowała ponownie gminie wyznani-o-wej żydowskiej. Wskutek sprzeciwu radnych-Polaków sprawa ta została przeciągnięta do marca br., jednak z po-wodu wpływów żydów w radzie miej-skiej, ostatecznie rada, nie licząc się zu-pelnie z opinią polską, postanowiła grunt odstąpić żydom.

Fakty te doszły do wiadomości miej-scowego społeczeństwa polskiego i wy-wołały powszechne oburzenie tak na miejscowego burmistrza, jak i radę miejską. Rozgoryczenie, jakie zapano-wało z powodu lekceważenia spraw Po-laków a jaskrawego forytowania ży-dów, spowodowało, że część społe-czeństwa postanowiła obronić grunt w sposób inny.

W godzinach porannych ubiegłej so-boty, kilku młodych Polaków ustawiło na gruncie, oddanym pod ochronkę, dwa duże krzyże. O tem natychmiast dowiedzieli się żydzi i sprowadzili na miejsce przewodniczącego izraelskiej gminy wyznaniowej dra Scharfa. Ten zarządził ścięcie krzyży oraz usunie-cie ich z placu. Ścięcie krzyży, uszko-dzenie ich (niektórzy żydzi rozpoczęli je rabać, by je zupełnie zniszczyć) i u-sunięcie krzyży przez żydów na plac zanieczyszczony śmieciem i kałem, wy-wołało powszechne podniecenie chrc-ścjan, którzy tłumnie zgromadzili się na miejscu wypadku. Gdyby nie na-tychmiastowa i energiczna interwencja policji państwowej, która zgromadzone tłumy chrześcijan i żydów rozprószy-ła, mogło dojść do poważnych starć. Zawiadomiony o wypadkach starosta

nadwórniański, natychmiast delegował do Delatyna swego zastępcę, który po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zastrzegł sobie w tej sprawie ostatecz-ną decyzję po porozumieniu się ze sta-rostą nadwórniańskim. Tymczasem je-dnak polecił krzyże zostawić na miej-scu, w którym je zastał.

Interwencja policji i zastępcy staro-sy zdawała się tłumy uspokoić.

Następnego dnia w niedzielę, zebrani w świątyniach chrześcijanie, postano-wili tłumnie zareagować na lekcewaze-nie ich spraw przez radę miejską i o-brażanie ich uczuć religijnych przez żydów. Po nabożeństwie w kościele u-rządzono doradczą wiec w sali Sokoła, poczem kilkaset osób udało się pocho-dem przed magistrat a wybrana delega-cja pod przewodnictwem dra Chodo-rowskiego, radcy sądowego Gątkow-skiego i pułkownika Winterowskiego przedstawiła staroście Sokołowi, prze-bywającemu już od rana w Delatynie, postulaty Polaków uchwalone na wie-ciu.

Kiedy zebrany przed magistratem tłum nie chciał ustąpić z placu i rozdra-żnienie rosło, przemówił do zebranych starosta Sokół i taktownem postawie-niem kwestji spowodował udanie się tłumy na miejsce ścięcia krzyży, gdzie je z powrotem ustawiono, unyto i u-brano w girlandy.

Po odśpiewaniu pieśni nabożnych ro-zeszli się chrześcijanie do domów.

Starosta kazal wystawić silne poste-runki policyjne, celem ochrony krzyży przed powtórkiem zbezczeszczeniem.

Równocześnie liczne delegacje przy-były z okolicznych miasteczek i wio-sek, bez względu na narodowość, o-swiadczyły gotowość poparcia intere-sów katolików, przez interwencję u władz politycznych. Przedwczoraj in-terweniowały one u p. starosty Sokoła, wczoraj udały się do p. wojewody Na-koniecznikowa w Stanisławowie.

Niewątpliwie sprawa znajdzie nale-żyty oddźwięk w opinii u władz. Spo-leczeństwo miejscowe spodziewa się, że władze wojewódzkie wydadzą w go spodarkę rady miejskiej, która idąc na rękę tylko jednej kasty, szkodzi intere-som miasta i zarządza albo nowe wy-hory, albo zamianują komisarza rzado-wego, któryby zreorganizował fatalną gospodarkę miejską.

==

Głębota. 2) Czl. dr. Halban: Ignorancja tuzis w prawie kościelnem.

— Szczegóły wycieczki do Francji. Na liczne zapytania telefoniczne i listowne Legja Inwalid., donosi: wycieczka do Fran-cji wyruszy 9 maja br. z Warszawy. Marszruta prowadzi przez Verdun, Reims, Paryż, Versailles. We wszystkich tych miejscowościach uczestnicy będą mieli spo-sobność zwiedzić co ciekawsze zabytki, pola walki wojny światowej (za specjalnem zezwoleniem Franc. Min. Wojny) w drodze powrotnej do Warszawy wycieczka za-trzyma się w Poznaniu, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Koszta ogólne wynoszą zł. 385 od oso-by. Sposobność taniego i przyjemnego zwiedzenia ogromnej pałacy Francji i Po-wszechnej Wystawy Krajowej będą mieli wycieczce w Zarządzie Głównym Legji Inwalidów Wojsk Polskich — Warszawa, Praga ul. Mała Nr. — tel. 159—10.

Komitet wycieczki posiada specjalny po-ciąg oddany mu przez Ministerstwo Komu-nikacji na cały czas trwania wycieczki. U-cześnikom gwarantuje się opiekę w po-droży i podczas postojów.

— Świecone w „Skale” odbędzie się w niedzielę dnia 14-go kwietnia b. r., o go-dzinie 12-tej w południe. Wpisywać się można codziennie wieczorem, u gospodarza stow., sala gier.

— Egzamin kwalifikacyjny na nauczy-cieli szkół powszechnych przed Komisją Egz-a-minacyjną we Lwowie rozpocznie się cze-ścią piśmienną, według obowiązujących te-szcze norm dnia 3 czerwca b. r. Podania należyte udokumentowane za pośredni-ctwem władzy przełożonej wnieść do Kom-isi Egzaminacyjnej we Lwowie, w szkole miejskiej im. Staszica, ul. Skarbowska 1. 45, do dnia 18 maja 1929.

— Konkurs funduszu im. A. Mickiewicza. Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.,

ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z funduszu im. A. Mickiewicza, istniejące-go przy T. N. S. W. O stypendja te mogą się ubiegać wdowy i sieroty po tych nau-czycielach szkół średnich i wyższych, któ-ry byli członkami Towarzystwa Nauczyci-eli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) lub byłego Stowarzyszenia Nauczyciel-stwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania należy dołączyć: 1) dowód, że śp. mąż, względnie odciec petentów był członkiem T. N. S. W. względnie Stowarz. Naucz. Polskiego; 2) wykaz obecnego sta-nu majątkowego potwierdzony przez odpo-wiednie władze; 3) opinię Prezydium miej-scowego Koła, względnie Okręgu TNSW.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 maja b. r.

Podania należy adresować: Zarząd O-kręgu T. N. S. W. Lwów, ul. Lyczakow-ska 5.

— „Ogniska Nauczycielskiego” dono-szą nam, że dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali „Ogniska” (gmach Skarbka, brama 5 i. p.), dalszy ciąg dyskusji nad referatem prof. Znamie-ckiego, p. t.: „Funkcja społeczna szkoły”, którą zagał dyr. A. Kopacz. Goście mile widziani.

— Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się dziś w piątek o 7-mej godzinie wiecz. w sali IV-tej na Politechnice odczyt prof. dr. Wilhelma Borowicza, p. t.: „O komunikacji międzyplanetarnej” z przeżro-czami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

— Posiedzenie Lwowskiego Koła Stowa-rzyszenia Dyrektorów Polsk. Państwo-wych Szkół Średnich odbędzie się dnia 14 kwietnia, t. j. w niedzielę punktualnie o go-dzinie 11-tej przedpołudniem w sali konfe-rencyjnej II. Gimnazjum (Podwale 1. 2). Na porządku dziennym: Ujednolinitenie zała-twiania pewnych spraw urzędowych przez dyrektorów. Uprasza się o liczne przyby-cie.

— Pogrzeb śp. inż. Edmunda Libańskie-go. Komitet obywatelski dla sprowadzenia zwłok komunikuje, że pogrzeb śp. inż. E-dmunda Libańskiego odbędzie się w nie-dzielę, dnia 14 bm. o godzinie 12-tej w po-łudnie z domu przedpogrzebowego, przy ul. Kochanowskiego 96, na cmentarz Lyczakowski. Komitet uprasza wszystkich oby-wateli m. Lwowa o jaknajliczniejsze wzię-cie udziału w pogrzebie tego zasłużonego dla naszego społeczeństwa obywatela.

— Na wykwiutną garderobę męską u-dziela firma Witteis Rutowskiego 7. kredy-tu do dziesięciu miesięcy przy cenach ści-śle gotówkowych. 2011

==

— Salon mod S. Tomaszewską — Lwów, poleca najnowsze wytworne modele kapeluszy damskich. 3221

— Niebywała atrakcja. Niedziela 14 kwietnia o godz. 12-tej w południe „COLOSSEUM” Poranek, który wszy-stkich zachwyci. Na scenie wystąpią Hela Malinowska (Miss Zakopane), królowa wodewilletek. Trio Smith — amerykańscy akrobaci w swoich fenomenalnych karkołomnych produkcjach. Jasza i Kitla tańce ekscentryczne. — wielki rosyjski przebój filmowy p. t. „Kochanka Gwardzisty” w głównej roli uroczą parą kochanków: Conatan-ze Talmadzie Ben Lion. Nadprogramem bardzo wesoła komedia. Przedspie-daż biletów w kasach kinoteatru Ko-pernik. Marysienka. Colosseum. W dniu przedstawienia kasa czynna od godziny 10-tej. 3241

— Stary ratusz lwowski na wysta-wie poznańskiej. Gmina m. Lwowa, która bierze udział w Powszechnej Wystawie w Poznaniu z własnym pa-wilonem przedstawi tam prócz lic-znych eksponatów i wykresów modele starych zabytków miasta Lwowa, in-koteż gmachów nowszych i zakładów użyteczności publicznej. W jednym z biur Magistratu na I-szem piętrze o-glądać już dziś można gotowy model starego ratusza z przed roku 1826, wy-konany przez inż. tutejszego J. Witwi-ckiego. Model ten przedstawia wiernie ratusz, który pamięta najpiękniejsze dzieje rozwoju Lwowa. Budowa tego ratusza prowadzona pod okiem mi-strza murarskiego Hamusa Stechera rozpoczęta została w roku 1489 a po-łożenie kamienia węgielnego odbyło się z wielką uroczystością w obecno-ści króla Jana Olbrachta, który wra-cając ze zwycięskiej wyprawy na Ta-tarów zatrzymał się we Lwowie i sam położył kamień węgielny. W roku 1598 ratusz ten został odnowiony przez burmistrza Stancja Szolca. z M

20 lat później dr. Marcin Kampian odrestaurował go gruntownie i w szacie tej ratusz lwowski przetrwał do roku 1826. Ratusz ten zajmował południową stronę dzisiejszego ratusza i część dziedzińca. Na modelu widać okna z dawnej sali obrad, widać mieszkanie burmistrza, gdzie odbywały się przysięgi, widać model pregieryza, którego oryginał znajduje się w muzeum króla Jana, wspaniała wieża ratuszowa z zegarem i dawne kramy oraz piwnice, gdzie jedynie można było sprzedawać wino. Model tego ratusza skupi uwagę zwiedzających wystawę poznańską.

— **Sędziowie przysięgli.** Do II nadzwyczajnej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 3 maja br. wylosowani zostali: Aczkiewicz Władysław kupiec, Batsch Robert urzędnik Zakładu Pensyjnego Fundacji Karłowickiej, Blum Fryderyk urzędnik Banku Przem., Cieśla Henryk kułtosz Muzeum Przemysłowego, Cwenarski Franciszek majster kafilarski, Domaszewicz Kazimierz inżynier, Fried Wojciech wł. realności, Fuks Feliks urzęd. Tow. ubezpiecz., dr. Geppert Fr. Władysław urzędnik Banku Ziemi Polskich, dr. Goldberg Gustaw urzędnik Tow. „Promiet”, Gromnicki Izidor właściciel księgarni, dr. Herbert Bolesław urzędnik Małop. Banku Kup., Hoffman Władysław urzędnik Tow. „Dąbrowa”, Jakubowski Bronisław komisarz Magistratu, Kaika Marian kupiec, Kiczowski Julian urzędnik Banku Przem., Kostecki Zdzisław inż. dyr. zw. jaj, Kowalski Jan dyr. Banku naft., Laks Izrael restaurator, Matiauski Stanisław urzęd. Zakł. ubezpieczeń od wypadków, Mund Maksymilian inżynier, wł. realności, Osostowicz Tadeusz em. kapitan WP., dr. Philip Ignacy Natan wł. młyn., Polakowski Władysław urzędnik Tow. Gosp., dr. Rolny Wilhelm em. zastępca dyr. bibl., Rudnicki Emeryk Sewer st. kancel. Magistratu, Seferowicz Stanisław właściciel realn., Sędzimir Mieczysław urzędnik linny „Hartwig”, Sławiński Roman, pełn. Powisz. Banku Kred., dr. Stasiak Stefan prof. Uniw., Szankowski Bogumił urzędnik Banku Hipotecznego, Szpot Damián Roman inżynier, Taroni Ludwik st. radca Magistratu, Zagórski Józef majster introligatorski, Zalewski Mieczysław kupiec wł. realności, dr. Zipser Karol ref. Izby handl. przem. Sędziowie przysięgli zastępcy: Bożesławski Zygmunt rolnik, Groch Leon inżynier, Krywałd Andrzej urz. Zakł. Pens., Krzysztofowicz Józef kierownik adm. „Wieku Nowego”, Metzger Hersch majster blacharski, Piller Piotr kupiec, Szczepanik Franciszek mag. farm., Szczepanik Jan Feliks urzęd. Gal. K. O., Oborski Eugeniusz inżynier. Przed ławą tą odbędzie się między innymi rozprawa przeciwko Pawłowiczowi i tow. o głośne nadużycia kolejowe.

— **Kierownictwo kursu pracy społecznej kobiet** zaprasza słuchaczy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę o godz. 6 wiecz. w Seminarjum naucz. przy ulicy Sakramentek.

— **W sprawie Domu Żołnierza Polskiego** odbyło się wczoraj pod przew. zast. kom. dr. Obmińskiego posiedzenie wydziału w sprawie rozpisania konkursu na projekt budowy tego domu. Po krótkiej dyskusji uproszono op. prof. Minkiewicza, prof. Czerwińskiego i inż. Wróbla o sporządzenie szkiców domu, poczem sąd konkursowy oceni który z tych szkiców nadać się do projektu. Szkice mają być wykonane do 15 maj. Do sądu konkursowego wybrano dr. Nadolskiego, dr. Obmińskiego, dyr. Łużckiego, prof. Derdackiego, delegata wojskowości i Koła architektów.

==*

— **Falszował 2-złotówkę.** Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Dawida Pauchwergera, zamieszkałego

List z Ameryki.

Dzień św. Patryka. — Nowojorskie miasto dachów. — Dochody prezydenta.

New York, w marcu.

Dzień św. Patryka patrona Irlandii, przypadający na 17 marca, czoza Irlandczycy na całym świecie. Gdzie tylko znajduje się kolonia irlandzka, tam w tym dniu polyskuje na ubraniach szmaragdowo-zielony kolor irlandzki, rozkwitają na sukniach i w butonierkach wianuszki koniozynyki, — „schamrock” rozbrzmiewają kobzy i dudy, maszerują pułki bitnych, nieustraszonych żołnierzy irlandzkich.

Jak co roku, tak i w tygodniu ubiegłym Irlandczycy Nowego Yorku, stanowią olbrzymi procent ludności, dzień swego świętego uczcili pochodem przez Fifth Avenue. Z nimi razem świętowali i inni obywatele, przedstawiciele władz municypalnych, policji, wojska, kościoła. W tłumie 15.000 Irlandczyków maszerowały pułki irlandzkie, radni, irlandzkie cechy, towaryzystwa, szkoły, bractwa i kluby. Dzień wczoraj w narodowych zielonych papierowych kapeluszach, chłopcy i starcy w małowinnych mundurach. Kobietki, w spódnicach i płedach, na piskliwych swych instrumentach wygrywały „Killarney”, „Wearing of the green” i inne patryjotyczne pieśni. — podczas gdy padający z okien i z pośród tłumów widzów deszcz konfetti, coriandoli i różnokolorowych papierków, świadczył o sympatii dla manifestantów.

Lecąc nad bogatą dzielnicą Nowego Yorku, Park Avenue i Riverside, pewien lotnik orzekł, że dachy tego miasta, to bezgraniczny kraj łak i zieloności. W orzeczeniu tem, odnoszącym się do wspaniałych ogrodów, trawników, letnich sypialni miliardów i milionów amerykańskich znajduje się spora doza przesady. Bo dachy tego olbrzym. miasta wprawdzie wyzyskane są jako „pluca rezerwowe”, przestrzenie, gdzie czerpią mieszkańcy powietrze i zdrowie, ale też znajdują tysiące innych zastosowań. Tam, gdzie w amerykańskim tempie wyżywa się każda pięćdziesiąta, gdzie ceny gruntów i placów dochodzą do zawrotnych sum, nie dziwnego, że na płaskich polkrywach „drapaczy nieba” nowo i ciekawo powstaje życie.

Na 32-piętrowym budynku wznosi się na dachu nowojorska stacja meteorologiczna, zaopatrzona we wszystkie konieczne instrumenty i urządzenia. Poza tem na tym samym dachu

trzy wielkie reflektory służą ku orientacji wjeżdżających do portu okrętów. Na kościele instytutu marynarzy, 16-piętrowa wieża, latarnia morska, poświęcona pamięci ofiar katastrofy „Titanic” z daleka przyświeca niepewnym swej drogi statkom. Poza nią olbrzymi krzyż o licznych reflektorach rozpościera, jak symbol wiary i nadziei swe świetne skrzydła nad miastem. Na wielu innych budynkach trośka o los okrętów i marynarzy kazała umieścić różnokolorowe sygnały świetlne.

Eldorado dzieci urządzone na dachu, otoczonym żelazną kratą, gdzie sztuczna plaża, przyrządy gimnastyczne, huśtawki i kolejki pozwalają malutkim spędzać czas bez troski. Podobne urządzenia plus leżaki, tory golfowe, place tenisowe mają urzędnicy, zamieszkujący domy telegrafów i telefonów. Z 35-piętrowej wieży magazynu Woolwortha ma się zawrotny i oszałamiający widok na poruszające się jak miniatury kropki w głębi przepaści postacie ludzkie i wozy. Na innych dachach półmilkowe spacerki, dalej znów podniebne restauracje, kabarety, kina, teatry, dancingi i obserwatoria astronomiczne. Gdzieindziej znów kąpiele zwykłe, słoneczne i lecznicze.

George Waszyngton, początkowo nie chcąc brać pensji. Widząc jednak że stwarza przez to niemły precedens dla swego następcy, zawiadomił kongres, że 25.000 dolarów rocznie uzna za odpowiednie wynagrodzenie. Prezydentowi Grantowi podwyższono te pobory do 50.000 dolarów, za Tafta doszły do 75.000, a niedawno debatowano w Kongresie nad tem, czyby nie było odpowiednim, by listę cywilną podnieść do 100.000 dolarów. Ale dotychczas tej podwyżki nie uchwalono i Herbert Hoover, który jako świetny organizator i inżynier mógłby w Ameryce znaleźć znacznie lepiej płatne zajęcie, dostaje jak i jego poprzednik 6250 dolarów miesięcznie i 25.000 dolarów dodatku rocznego na podróż. To co z tego dodatku pozostanie, wraca z powrotem do skarbcza. Każdego — trzydziestego — osobny posłaniec skarbowy dotęcza głowie państwa czek, który dopiero po podpisaniu prezydent podaje do banku do wypłaty.

Ent.

przy ul. Śnieżnej l. 7, w którego mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono znacznie większą ilość fałszywych 1 i 2-złotówek.

— **Z kręgu „interesów”.** Oliarami oszustwa Adolfa Wilhelma Lauba przy ul. Zamarystynowskiej l. 20 padli Józef Spiessbach i Benjamin Bleicher, którzy Laub za pobrane towary wreczył weksle z fałszywymi podpisami. Laub pozostaje na razie w areszcie śledczym. — Aresztowany dalej został Nathan Blaustein, zamieszkały przy ul. Stawowej l. 3, za oszustwo, popełnione na szkodę N. Milder, właściciela młyna w Radziwiłowie. — Dalej aresztowanym został Franciszek Tychołis, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 28, za szereg wyłudzeń i oszustw.

— **Podrzucenie „Jednorocznika”.** — Abraham Weinreb, zamieszkały przy pl. Krakowskiem l. 11, zawiadomił policję, iż przed drzwiami dozorczy tej realności znaleziono podrzutka pięciomiesięcznej, liczącej około roku życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisariat dzielnicowy.

— **Aresztowanie szajki włamywaczy.** Policja odstawiała do aresztów po

nosie 4000 tonn; będzie on stanowił dopełnienie zakładów stalowych w Hagfors, które są wyposażone najbardziej nowoczesnie na świecie i posiada od kilku lat elektryczne piece do wytwarzania surowca żelaza. Dwa piece doświadczalne flodimowskie były zbudowane również w Hagfors. Jakkolwiek zdania ekspertów co do bezpośredniej produkcji stali są podzielone, jednak kierownicy zakładów Oddenholm uważają tę metodę za korzystną, przy najmniej, o ile idzie o pewne gatunki stali. Według opinii znawców jakość stali miękkiej, wyprodukowanej bezpośrednio, jest o wiele wyższa, niż stal, wyrabiana dawnym systemem. Stal twarda zaś wymaga, jak się zdaje, wykończenia w piecu elektrycznym.

Najważniejszym jednak problemem jest sprawa kosztów i w tym względzie trudno jest uzyskać dokładne dane. To samo może być powiedziane o procesie wytwarzania surowca żelaza, co dokonuje się już w Hagfors i w innej jeszcze hucie szwedzkiej. Dużą rolę odgrywa tu różnica kosztu prądu i różnice w rodzajach rudy. Wielki koncern Fagersta postanowił przystąpić do bezpośredniej produkcji stali niedziewięcią metodą flodimowską.

— **Wracają woalki.** Moda paryska, w poszukiwaniu środków, nadających twarzy kobiecie znamie kobiecości, odwraca się coraz bardziej od części ubrania upodabniających kobiety do mężczyzn, a nawraca do starych, wypróbowanych tricków kobiecych, jakim była m. in. woalka.

W bieżącym sezonie wiosennym będą modne półwoalki, bardzo delikatnie sięgające załedwie noska kobiecego. Dolna połowa twarzy będzie odkryta. Nazwano tę nową zasłonę z angielskiej „kiss me quick” — pocałuj mnie szybko, a to niby dlatego, że dolna, nie zasłonięta połowa twarzy wabić będzie kuszącymi wargami malinowemi do rozkoszy niebiańskich pocałunku. W ten sposób odrzucono ze starej mody to, co było w niej „niepraktyczne”, pozostawiając samo piękno.

Rzecz naturalna, że nowa moda, a zwłaszcza nazwa zasłonek, podobala się ogromnie paniom i wkrótce rozpowszechniła się po całym kontynencie europejskim, przepłynęła przez oceany i zakręciła powszechnie.

Woalki będą w kolorach czarnym, brązowym, białym i ciemnobrązowym, względnie ciemnoniebieskim. Na dają podobno takie półwoalki twarzy kobiecie niesłychany urok młodości.

— **Już przed 3.000 lat ogórki były przy-makiem.** Starsza niż nasza era przeszłość posiadała ogórki. Już w starożytnym Egipcie gorliwie zajmowano się hodowlą ogórków, w czym szczególnie celowała prowincja Mendes, w której przez odpowiednią uprawę ziemi otrzymano ogórki przez cały rok bez przerwy. Współczesny pisarz rzymski zdradza tajemnice hodowli ogórków, podając, że aby ogórki miały delikatny i przyjemny smak, nasiona ich należy przez kilka dni moczyć w mleku i miodzie. W owym czasie spożywano jednak ogórki nie surowe, lecz gotowane i przyrządzone z octem. Przypadali za ogórkami również Rzymianie. Tyberiusz musiał mieć je codziennie w odpowiedni sposób przyrządzone. Z upadkiem Egiptu i Rzymu minął okres świetności ogórków, tak dalece, że nie tylko przestano się nimi delectować, lecz nawet uważano je za truciznę. Dopiero od stu mniej więcej lat ogórki nanowo rozpowszechniły się i weszły w modę.

— **W jakim mieście jest najmniej analfabetów.** Według statystyki opracowanej przez międzynarodowe biuro statystyczne w Hadze, najmniejszą ilość analfabetów wykazuje wśród miast europejskich Praga czeska — a więc 0,67 proc. Wiedeń posiada 2,04 proc. analfabetów, Paryż — 3,36 proc., Budapeszt — 4,76 proc., Rzym — 10,90 proc., Leningrad 13,80 proc., Warszawa — 16,96 proc., Moskwa — 22,42 proc., Bukareszt — 25,57 proc., Łódź — 31,91 proc., Kijów — 41,62 proc.

==*

licyjnych Mieczysława Juszkiewicza, za mieszkałego przy ul. Tarnowskiego l. 11, Władysława Szynralewicza, zam. przy ul. bocznej Pełkowej l. 3, i Rozalie Reichmann — poszukiwanych przez Wydział śledczy za liczne włamania mieszkaniowe i sklepowe.

— **Włamanie w sklepie Halskiego.** — Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu towarów żelaznych Halskiego przy ul. Sobieskiego l. 3. Ilości skradzionych towarów i ich wartości nie zdołano na razie ustalić.

— **Poszukiwania za zbiegiem.** Urząd śledczy w Brześciu n/B zawiadomił tu tejszą policję, iż niejak Karol Segall, pochodzący ze Lwowa, współpracownik „teatru ukraińskiego” skradł na szkodę tej instytucji z zamkniętego kufru 1500 zł. i zbiegł w kierunku Lwowa.

==*

— **Bezpośrednie wytwarzanie stali z rudy żelaznej.** Kompania Oddenholm w Szwecji zamierza przystąpić do budowy wielkiego pieca elektrycznego typu Flodin-Gustafsson dla produkcji stali w sztabach wprost z rudy żelaznej. Podemność nowego pieca ma wy-

Ko'onia rozwiedzio- nych próżniaków.

Rewelacje K. Vanderbilta, miliardera amerykańskiego.

Korneliusz Vanderbilt jr. w swojej nowej książce pt. „Reno“ dał barwny wizerunek życia w Reno, gdzie mieści się kolonia rozwiedzionych. Zdaniem Vanderbilta życie w Reno nie da się przyrównać do życia w Hollywoodzie; w kolonii rozwiedzionych tętni ono i płynie w jakimś szalonym, zawrotnym tempie.

Wśród członków stowarzyszenia, rozwiedzionych małżonków i młodych rozwódek, szukających w hotelach Reno sensacyjnych przygód i ewentualnie nowych związków, uwijają się różni wydrwigrosze, detektywi i inne ptaki niebieskie. Tak jak święte wody Gangesu zmywają grzechy kąpiących się w nim wiernych, tak różne praktyki stosowane w Reno zmywają przeszłość. Kiedy młoda kobieta uzyska rozwód, a wraz z nim upragnioną wolność, otoczona gronem przyjaciół biegnie nad brzeg rzeki, by w jej fale rzucić obrączkę ślubną. Mówią, że w rzece teraz znajduje się więcej złota, niż w sklepach jubilerskich. Panują tam jeszcze inne oryginalne zwyczaje, np. na gmachu sądowym widnieje czerwona plama, którą całuje jeszcze przed udaniem się nad brzeg rzeki każda kobieta czyszcząc swój rozwód, przez wdzięczność dla gmachu, w którym uzyskała wolność.

Z opisu rozrywek i obyczajów towarzysstwa można jeszcze jaśniej zdać sobie sprawę, obserwując życie tutejsze. W małej sali balowej grzmie jazz-band, w uścisku złączonych pary tańczą we wszystkich pokojach, wzdłuż korytarzy, wreszcie powoli znikają. W rogu sali balowej mieści się bufet, wyglądający po zabawie jak pobojuwisko, zastawiany resztkami potraw, rozbitymi szklami i niedopałkami papierosów.

Vanderbilt mówi w swej książce o małżeństwie i rozwodzie, przytem w jednym z rozdziałów twierdzi, że 80 proc. rozwodów w Reno przypada na ludzi w wieku między 30 a 40 lat.

Dalej cytuje autor rozmowę między pewnym sędzią a profesorem na temat przyczyn demoralizacji powojennej wśród młodzieży amerykańskiej i epidemii rozwodowej.

— Tak, rzekł sędzia, milionom młodych ludzi na froncie zdawało się, że świat popadł w chaos; pragniemy żyć i użyć, mówili, gdyż jutro czeka nas śmierć! Tysiące naszych żołnierzy, którzy nigdy nie używali alkoholu, powróciło do domu z nałogiem pijactwa, w ich, którzy początkowo prowadzili bardzo skromny i uczciwy tryb życia, po powrocie, wyrażając się delikatnie, okazali się zepsutymi do gruntu.

— A co w takim razie można powiedzieć o młodych dziewczętach, które przecież pozostały w domu. Jak objaśnić ich upadek? — Pytanie to zadał prof. Morton.

— Alkohol — brzmiała krótka odpowiedź sędziego. — Świadoma swej nowo zdobytej wolności, syta rozpuści, młodzież oddała się uciechom, alkoholu, wzmowi, od razu stając na drodze buntu przeciw starszym. Młodość jest, z natury buntownicza. Dziecko będzie się bawiło zadowolone i wesołe w ogrodzie, dopóki mu się nie przypomnia, że już pora wracać do domu, wtedy zapomni o zabawie, a cały umysł wyteży w tym kierunku, jak postawić na swoim. Ten duch buntu ogarnął również i dziewczęta.

Jednak, twierdzi Vanderbilt, Reno wcale niesłusznie przezwano rajem rozwodowym. Rozwodów udziela się w Reno wcale nie tak łatwo. Statystyka stwierdza, iż znacznie łatwiej otrzymać rozwód w Illinois, gdzie w r. 1918 liczba rozwodów dosięgała 60.000, podczas gdy w Nevadzie, gdzie leży Reno, było ich „tylko“ 2400.

Rozprawy sądowe w Reno są tajne, dodaje w końcu autor, co jest wprost konieczne ze względu na drastyczność zeznań, a również i na niezdrową sensację wśród publiczności.

Z Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia r. Michał Baczyński po dłuższym umotywowaniu postawił wniosek nagły o reaktywowanie przyśanku tramwajowego na rogu ulic Zborowskiej i Żółkiewskiej.

Wniosek odesłano do magistratu.

Z porządku dziennego po powzięciu kilku uchwał drugich, w myśl referatu sen. Thulliego uchwalono nowy projekt przełożenia ul. Nikorowicza.

Z kolei zgodnie z referatem r. Maksymowicza przyjęto zamknięcia rachunkowe fundacji im. Gosiewskiego za lata 1926 i 1927 z nadwyżką dochodów 52.230 zł., oraz sprzedaż z rewiru „Błotnia“ 500 m. sześć, dzieła użytkowego Kleinmanowi.

W myśl referatu Glasermanna darowano tow. ochronkę dla dzieci żydowskich 225 sążni gruntu na pl. Misionarskim wart. 38.000 zł.

Następnie zgodnie z referatem r. Susea uchwalono sprzedać Związkowi nauczycielstwa szkół powszechnych grunt pod budowę domu związkowego za 7.500 zł.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. dr. Nowak-Przygodzkiego zmieniono uchwałę Rady co do darowizny TSL gruntu na Lewandówce pod budowę

domu ludowego w tym kierunku, że przeniesiono prawo własności na T. S. L. przed wybudowaniem tego domu.

Sprawę rozszerzenia stacji Persenkówka referował r. Matzke. Celem odciążenia głównego dworca kolej zgodziła się na rozszerzenie Persenkówki, ale zarazem miasto będzie musiało ponieść pewne ofiary. Przedewszystkiem projektowana dawniej ulica Obwodowa musi być dalej przesunięta, miasto wybuduje drogę od ul. Ponińskiego do Obwodowej, przebuduje część drogi Kozielnickiej, a dalej wybuduje drogę łączącą ul. Obwodową z ul. gminną Kozielnicką. Natomiast kolej wybuduje tor ponad temi drogami dla ułatwienia komunikacji miasta z okolicami poza terenem kolejowym.

Wnioski referenta w tym kierunku uchwalono jednogłośnie.

Zgodnie z referatem dr. Howykowicza uchwalono przepisy normujące obowiązki właścicieli nieruchomości czyszczenia jezdni.

W końcu w myśl referatu dr. Matkiewicza odstąpiono p. Żychowiczowej grunt na Żelaznej Wodzie pod budowę Zakładu naukowego pod pewnymi warunkami.

Na tem zamknięto obrady.

Szajka fałszerzy dolarów przytrzymana.

DALSZE ARESZTOWANIA.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o przytrzymaniu szajki fałszerzy dolarowych podajemy dalsze szczegóły, dotyczące tej nowej afery.

Długotrwała inwigilacja funkcjonariuszy policyjnych doprowadziła do przytrzymania na gorącym uczynku fałszerzy, podrabiających 10, 20 i 50 dolarowych banknotów i przygotowujących się do fałszowania 100 złotych banknotów.

Policyja aresztowała tedy Adama Stanisława Gałusa, liczącego 27 lat, litografa i fotografa, zamieszkałego przy m. Łyczakowskiej l. 89, karanego już za podobnego rodzaju fałszerstwa oraz Zygmunta Stolzberga, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Sienkowskiej l. 4, również karanego już za podrabianie banknotów. Gałus, który podrabiał dolary, miał swą pracownię w pewnym pokoju kamienicy przy ul.

Jabłonowskich l. 20.

Aresztowany Gałus, zajmował się jedynie podrabianiem banknotów, podczas gdy Stolzberg finansował cały ten interes.

W związku z aresztowaniem Gałusa i Stolzberga władze policyjne zarządziły aresztowanie Elzbiety Fischela f. Spindla i jego kochanki Róży Jonas, którzy zajmowali się puszczeniem w obieg sfalszowanych przez Gałusa banknotów dolarowych.

Cała ta szajka w najbliższym czasie miała przystąpić do podjęcia robót, zmierzających do fałszowania banknotów 100 złotych, przytem miała już przygotowane odpowiednie materiały i narzędzia. W czasie rewizji znaleziono w ich mieszkaniach pewną ilość banknotów sfalszowanych, znaczny zasób chemikaliów i przyrządów, służących do podrabiania banknotów.

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Przed wyjazdem biegaczy do Berlina. W związku z wyjazdem polskiej drużyny długodystansowej na bieg dookoła Berlina w dniu 5 maja, sekcja lekkoatletyczna Polonii organizuje nie za długo bieg 15 km., do którego staną najprawdopodobniej nasi najlepsi długodystansowcy z Patkiewiczem, Sarnackim, Kusocińskim, Szelestowskim, Sawarynem, Motylką, Łukasiewiczem na czele.

LKS Lechia zawiadamia, że wiosenny bieg na przełaj odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia br. o godz. 11 bez względu na pogodę. Start i meta na boisku 40 pp. Pohulanka. Termin zgłoszeń do konkurencji drużynowej jak i jednostkowej upływa w piątek 12 bm. włącznie.

„Czarni“ na starcie. Wewnętrzny klubowy bieg na przełaj urządzają Czarni w niedzielę 14 kwietnia. Trasa możliwie sucha, około 3 km. Start i meta na boisku. Start o godz. 11.30. Podział na seniorów, juniorów i niestowarzyszonych, pragnących przystąpić do sekcji lekko-atletycznej „Czarnych“. Nagrody dla najlepszych zawodników w każdej grupie, zależnie od ilości zgłoszonych. Zgłoszenia w lokalu klubu w piątek i sobotę od godziny 18 do 20, oraz przed startem o godz. 10.30.

PILKARSTWO.

Najbliższe mecze ligowe. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: w Warszawie grać będzie Polonia z Garbarnią, Warszawanka jedzie do Poznania na mecz z Wartą, Legia grać będzie we Lwowie z Pogonią, w Łodzi Turysta grać będą z 1 FC, a w Krakowie Cracovia z Ruchem.

Kozok grać będzie w Cracovii. Według ostatnich pogłosek świetny napastnik 1 FC i podpora drużyny, Kozok, grać będzie w Cracovii już na najbliższym meczu ligowym.

ROZMAITOŚCI.

Zebrań olimpijskie w Lozannie. W Lozannie rozpoczął swe obrady międzynarodowy komitet olimpijski, przy czym Polskę reprezentuje minister i. Mołuszewski.

HIPPIKA.

Nasi kawalerzyści w Nicei. W dniach 18—28 b. m. w Nicei rozegrane zostaną wielkie międzynarodowe zawody konne, w których startuje również ekipa polska. Największe walki toczyć się będą o puchar Narodów, zdobyty przez Polaków już dwa razy (rok 1925 i 1928). W nagrodach indywidualnych rtm. Królikiewicz ubiegać się będzie o nagrodę Nicei, zdobyta przez niego dwa razy (1924 i 1925 r.). Nagrodę tę zdobył także por. Szosland w r. 1926. Polacy

walczyć będą także o nagrody Monte-Carlo i Monaco, zdobyte już 5 razy przez naszych jeźdźców.

SZERMIERKA.

Nasi szermierze w Neapolu. W Neapolu rozpoczynają się dziś zawody szermiercze o mistrzostwo Europy. Zawody rozegrane zostaną w konkurencjach jednostkowych i drużynowych na szable, szpady i florety dla panów. Odbędzie się również konkurencja kobiece. Polska reprezentowana będzie we wszystkich trzech broniach jedynie w konkurencjach jednostkowych. Barw naszych bronić będą Segda, Laskowski, Nycz i Fedorowicz.

ZAPASNICTWO.

Zakończenie zapasniczych mistrzostw Europy. Ostateczne wyniki zapasniczych mistrzostw Europy przedstawiają się następująco: waga bantamowa: 1) Martineau (Finlandia), 2) Nielsen (Dania), 3) Rie (Czechy); waga piórkowa: 1) Hernstrom (Szwecja), 2) Torgensen (Dania), 3) Fleischman (Niemcy); w. lekka: 1) Sperling (Niemcy), 2) Bergstrom (Szwecja), 3) Tozzi (Włochy); waga średnia: 1) Turyogly (Węgry), 2) Kokkinen (Finlandia), 3) Johansson (Szwecja); waga półciężka: 1) Polinen (Finlandia), 2) Rupp (Niemcy), 3) Soderquist (Szwecja); waga ciężka: 1) Gehring (Niemcy), 2) Svensson (Szwecja), 3) Urban (Czechosłowacja).

Jak więc widzimy Polska nie zdobyła żadnego punktu. Ostateczna punktacja jest następująca: Niemcy i Szwecja po 9 pkt., Finlandia 8 pkt., Dania 4 pkt., Węgry 3 pkt., Czechosłowacja 2 pkt., Włochy 1 pkt.

Znowu rekordowa „miss“.

Przyszła taka moda na ludzi, że kon kursowo wartościują niewiasty. Bierze się pod uwagę przedewszystkiem piękność, czasem inne zalety np. podczas PWK, odbędzie się zawody o tytuł „miss stenotypistki“.

Hiszpanie wpadli na pomysł oryginalniejszy; postanowili zkonkursować niewieście... odwagę. Konkurs zmienił się wnet na próbę, gdy stanęła do niego tylko jedna zawodniczka, studentka inżynierii z Madrytu. Odważna ta istota, na przestrzeni Madryt-Grenada poprowadziła pociąg pociąg pociąg. Hiszpańskie władze kolejowe, w myśl zasady: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“, wsadziły na lokomotywę, oprócz zawodniczki, prawdziwego fachowca-maszyniste na wszelki wypadek.

Próba konkursowa udała się świetnie; jury stwierdziły niezwykłą sprawność studentki-maszynisty. Równocześnie ogłoszono publicznie, że zarząd kolei nie nosi się z myślą feminizacji swego personelu technicznego, a życie i bezpieczeństwo publiczności jest na dobrej drodze, bo „maszynistowanie“ owej studentki było tylko próbą, która się już nie powtórzy.

Ogłoszona królowa Madrytu laureatka jazdy koleją jest swym sukcesem upojona. Nosi krótko obcięte włosy, gra w golfa, tenis, uwielbia walkę byków i oświadcza, że nie boi się nikogo w świecie, a do kariery technicznej - maszynowej i tak dojdzie, gdyż test to jej celem życia.

Już nadeszły w olbrzymim wyborze
OSTATNIE NOWOŚCI
na suknie-płaszczke-garsonki
dla Pań do firmy
Antoniogo Uwieri
Lwów — ul. Halicka 10
do filii: w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju, Tarnowie również.

SUSZARNIE
KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.

MAGAZYN MOD
„ROMANA“
Lwów, ul. Akademicka 8.
poleca najnowsze kreacje
sezonu, oryginalne modele
zagraniczne.

SPRAWY NAFTOWE

Onową ustawę naftową

Zagadnienie zmiany ustawy naftowej nie przestaje być aktualne. W niniejszym artykule zwraca Autor uwagę na trudności związane z racjonalną rozbudową kopalni.

Biadamy dziś wszyscy nad małą produkcją ropy, za którą w ślad idzie redukcja warsztatów pracy na kopalniach i rafineriach z powodu braku dostatecznej ilości surowca. Przemysł naftowy debatuje i stara się o podwyższenie tej produkcji. Mówi się obecnie o tem, że Spółka „Pionier” założona przez kartel rafinerów ma rozpocząć wiercenia jednocześnie w 3 miejscach, co ma ożywić prace poszukiwawcze.

Cena ropy, ten tak ważny czynnik, zachęcający do wierceń, ustaliła się na wysokości możliwej do kalkulacji, byłaby więc dane do wzmoczenia się poszukiwan za ropą.

Istnieje jednak jeszcze dużo hamulców, do których przedewszystkiem zaliczyć należy brak kapitału w kraju, a obawę kapitału zagranicznego przed trudnościami pracy w Polsce. Największą bowiem przeszkodą w racjonalnej rozbudowie prac wiertniczych stanowią trudności związane z nabyciem terenu na wiercenia.

Nawet największy zwolennik dzisiejszej ustawy naftowej, do których i pod pisanie należał, gdy tylko zajmie się kupowaniem terenów na obszarach dworskich, a tem więcej terenów na gruntach rustykalnych chłopskich, przekona się, że trzeba przejść przez taką „Gehennę” i tyle trzeba wyłożyć kapitału i pracy, aby uzyskać teren, najzupełniej jeszcze niepewny i problematyczny, że musi się zmienić na zwolennika „regalii”.

W obecnych czasach drożyzny wiercenia, trudno wymagać od przedsiębiorcy, by decydował się na wkłady i ryzyko wiercenia szybko na jakiejś małej przestrzeni. Przedsiębiorca starać się musi o nabycie większego terenu, by w razie otrzymania ropy mógł kopalnię swoją odpowiednio rozwinąć. Gdy jednak zacznie porządkować z właścicielami gruntów, napotyka na takie żądania gotówkowych zapłat, a później rozmytych dopłat i tyle czasu i pieniędzy stracić musi na kontraktowanie terenu, że często te przedwstępne prace odstraszały go od dalszej kommisacji i decyzji rozpoczęcia robót poszukiwawczych.

To niezrozumienie własnego i ogólnego interesu przez małych i wielkich właścicieli gruntów, musi skłonić wszystkich przedsiębiorców ku zapatrywaniu, że jedynym i ogromnym krokiem naprzód do rozwoju ruchu wiertniczego będzie wprowadzenie tzw. „regalii” do ustawodawstwa naftowego.

Nowa ustawa naftowa miała być wprowadzona już przed półtora rokiem. Podówczas, gdy Rząd uposażony był przez sejm w odpowiednie uprawnienia i pełnomocnictwa. Niestety ustawę naftową chciano połączyć z ogólną ustawą górnictwa i tak sprawa weszła w odłoke. Czynniki rządowe obiecywały, iż zmiana ustawy naftowej przeprowadzona zostanie jeszcze w bieżącym roku. Oby obietnice Rządu spełniły się i oby jak najprędzej doniosło to zagadnienie zostało rozwiązane. Z chwilą gdy będzie nowa ustawa, a według tezę Urzędy górnicze nadawać będą przedsiębiorcom, pragnącym przeprowadzać wiercenia poszukiwawcze, tereny odpowiednio wielkie, bez względu na to, czyją własnością będzie grunt, a nie będzie się miało do czynienia z poszczególnymi właścicielami gruntów, wejdzie się na drogę racjonalizacji dotychczasowych stosunków, nieodpowiadających duchowi czasu.

W rękach Rządu jest więc obecnie spełnienie tego zadania, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyni się wam do rozwoju przemysłu naftowego.

Wit Sulimirski.

Reforma taryf kolejowych, a przemysł naftowy.

„Gazeta Handlowa” (A. W.) publikuje w Nr. 74 następujący artykuł omawiający zagadnienia interesujące przemysł naftowy w związku z reformą taryf kolejowych:

Reforma taryfy kolejowej na ropę i produkty naftowe dotknąć powinna, poza ogólnymi przepisami przewozowymi, nomenklaturę, klasyfikację oraz układ taryf naftowych, t. zn. formę, w jakiej taryfy te są wyrażone.

Co do nomenklatury pożądaną jest ściślejsze niż to ma miejsce obecnie, sprecyzowanie właściwości poszczególnych produktów tak, aby usunąć możliwość dowolnej klasyfikacji. Zaliczenie poszczególnych przetworów naftowych powinno być przeprowadzone z uwzględnieniem z jednej strony wartości produktów, z drugiej zaś strony istniejących warunków gospodarczych w przemyśle naftowym tak, aby równowaga, polegająca na obecnym ustosunkowaniu kosztów przewozu ropy do kosztów przewozu gotowych produktów, nie została naruszona. Poza tem w nowej taryfie przewidzieć należy, by produkty o jednakowej wartości użytkowej, pochodzące jednak z różnych gałęzi przemysłu, taryfowane były jednakowo, jak np. asfalt i koks, produkowane zarówno przez przemysł destylacji węgla kamiennego, jak i przez rafinerię nafty. Produkty te pochodzenia zarówno węglowego jak i naftowego posiadałyby jednakową wartość użytkową nie powinny być przeto taryfowane różnie, jak to obecny projekt reformy taryf przewiduje, niema bowiem uzasadnionego powodu, aby asfalt lub koks naftowy przewożony był według stawek droższych niż odpowiednio produkty węglowe.

Układ taryf naftowych musi być odmienny od układu taryf kolejowych dla transportu innych towarów, a to z tego powodu, że z chwili powstania Państwa Polskiego przemysł naftowy znalazł się w zgola odmiennym położeniu polityczno-geograficznym. Małopolska bowiem, na której terenie przemysł naftowy jest skoncentrowany, z kraju leżącego na północno-wschodzie od austriackich rynków zbytu, stała się południową dzielnicą Państwa Polskiego, posiadając naturalne rynki zbytu na północy północno-wschodzie i północno-zachodzie. Przeto kierunek transportu produktów nie pokrywa się z kierunkiem przewozów ropy do rafinerii, jak to miało miejsce za czasów austriackich, a w wielu wypadkach jest odwrotny, stąd ogólna długość oraz koszt przewozu dla pewnych rafinerii w pewnych relacjach uległy znacznemu zwiększeniu.

Wskutek tego odmiennie więc niż za czasów austriackich przewagę konkurencyjną uzyskują rafinerie położone w bliskości kopalni borystawskich, których koszt przewozu ropy jest minimalny. Najgorsze okazało się położenie rafinerii leżących w środkowej Małopolsce, gdyż posiadały ten sam rynek zbytu w kierunku północnym, co rafinerie drohobyckie, freight ropy musza opłacać za o wiele większą odległość, poza tem mogłyby raty do całej polacy wschodniej Państwa Polskiego, taniiej niż rafinerie centralne i zachodnie. Natomiast te ostatnie ze względu na ten sam kierunek transportów ropy i produktów miałyby pewną przewagę konkurencyjną nad zachodnie Polskę. Z tych samych przyczyn rafinerie leżące w bliskości granic zachodnich

Państwa Polskiego, miałyby korzystniejsze położenie w eksporcie na zachód; im bliżej zaś tych granic poszczególnie rafinerie leżałyby, tem tańsze miałyby koszt przewozu węgla.

Jeżeli się zważy, że jedynym z momentów decydujących o obiorze miejscowości, w których jakikolwiek warsztat produkcji ma być założony, są koszty transportu surowców i materiałów i koszty transportu gotowych produktów do miejscowości zbytu, w porównaniu z takimi samymi kosztami już egzystujących przedsiębiorstw tego samego rodzaju, położonych w innych miejscowościach, powyżej zaznaczone zmiany w położeniu handlowo-geograficznem wskutek powstania Państwa Polskiego anulowałyby obliczenia, na których podstawie wybrane zostały siedziby przy ich założeniu za czasów austriackich.

Sytuacja taka, która by musiała doprowadzić do zalety walki konkurencyjnej między poszczególnymi przedsiębiorstwami, zrodziła myśl „wyrównania taryf”, t. j. ich oznaczenia w taryfach kolejowych w taki sposób, by zliczając koszty transportu ropy z kopalni do każdej poszczególniej rafinerii i koszt transportu produktów z każdej rafinerii do poszczególnych miejscowości zbytu w kraju względnie do granicy państwa lub portu gdańskiego, każdą rafinerię bez względu na jej położenie geograficzne obciążały koszty transportu w tej samej wysokości.

Przeprowadzenie zasady wyrównania napotykało na duże trudności techniczne tak, iż mimo uznania tej zasady przez Minist. Komunikacji, w obecnej taryfie znajduje się tylko częściowe jej urzeczywistnienie przez wprowadzenie dla przesyłek produktów naftowych w kraju pewnych opustów, różnych dla różnych rafinerii, które różnice w kosztach przewozu do pewnego stopnia niwelują. W taryfach eksportowych wyrównanie przeprowadzone jest w sposób idealny.

Ponieważ postulat wyrównania taryf jest możliwy do przeprowadzenia tylko przy układzie taryfy w formie tabeli stacyjnej, w której podane byłoby już gotowe stawki za przewóz produktów z rafinerii do każdej stacji odbiorczej, przemysł naftowy zwrócił się z przedstawieniem tej sprawy do Biura Reformy Taryf Kolejowych, które postulat przemysłu przyjęło i opracowało projekt ośnośnej tablicy, zawierającej stawki dla przetworów naftowych do około 400 ważniejszych stacji odbiorczych, rozrzuconych po całym Państwie. W projekcie tym za sadą wyrównania przeprowadzona została możliwie dokładnie, o ile na to względy techniczno-taryfowe pozwalały.

Zmiany w taryfie, dotyczące produktów naftowych, proponowane przez Biuro Reformy Taryf są odpowiednie i słuszne, z tego względu powinny okazać się dla stron zainteresowanych, a więc dla Kolei i przemysłu naftowego korzystne.

Kwestja podwyżki taryf związana z reformą oraz wpływ tej podwyżki na rozwój przemysłu w tej chwili nie da się przynajmniej o ile idzie o rozwój konsumpcji produktów naftowych w kraju ocenić. Konsumpcja krajowa bowiem pokrywana być może wyłącznie krajową wytwórczością, przeto produkty kupować musimy bez względu na wysokość kosztów przewozu. Oczywiście

istnieje pewna granica wysokości tych kosztów, po której przekroczeniu spożycie produktów zacznie się gwałtownie kurczyć.

Cyfrowe określenie tej nie jest jednak możliwe.

Sprawa podwyżki taryf eksportowych wygląda inaczej. Polski przemysł naftowy zmuszony jest około 40 procent swej wytwórczości wywozić za granicę po cenach światowych, — przystosowanych do cen produktów amerykańskich i rumuńskich. Ceny produktów, pochodzących z tych krajów, są w stosunku do kosztów produkcji w Polsce niezmiernie niskie, przyczyną tego szukać należy w bardzo korzystnych warunkach naturalnych Ameryki i Rumunii (nieznaczna głębokość szybów i wielka ich wydajność). Produkty polskie, sprzedawane w eksporcie po cenach niższych od kosztów produkcji, stwarzają muszą ciężką walkę konkurencyjną z przetworami wyżej wspomnianych państw. Wszelka przeto podwyżka taryf eksportowych pogorszy zdolność konkurencyjną polskich produktów na rynkach zagranicznych, a zatem wpłynie ujemnie na nasz bilans handlowy.

Motywy wprowadzenia podwyżki taryf jest potrzeba zwiększenia dochodów kolei o pewną sumę, która ta kwota po przeliczeniu na dochody kolei wyrazi się cyfrą około 20 procent podwyżki w stosunku do stanu dzisiejszego. Wobec innego rozklasyfikowania towarów, przewożonych przez Kolej, w projekcie Biura Reformy Taryf, oraz innego układu baremów, utrzymanie podwyżki wszystkich taryf w wysokości owych 20 procent nie jest możliwe, a byłoby nawet niecelowe, wychodząc z założenia, jakimiś reformami taryf się kieruje. Pewne towary, zaliczone do klas wyższych, ponosić będą większą podwyżkę a zaliczone do klas niższych — niższą, należałoby tylko mieć na względzie, by artykuły pierwszej potrzeby, zarówno dla gospodarstwa domowego, jak i dla przemysłu, taryfikowane były niżej i obciążone były niższą podwyżką, przyczem rekompensatę kolei znalazłaby w towarach droższych. Podwyżka taryf na przetwory naftowe obraca się około kwoty 20 procent, z wyżej powiedzianego przeto wynika, że podwyżka ta jest zbyt wysoka, zważywszy, że wytwory przemysłu naftowego są artykułami pierwszej potrzeby.

Ponadto przy kształtowaniu wysokości taryf naftowych powinna być wzięta pod uwagę okoliczność, iż przemysł ten ponosi znaczne wydatki na utrzymanie własnego taboru kolejowego (wagonów-cystern), którego kolej nie posiada. W dniu 1 lutego b. r. cystern, należących do rafinerii było 3.828, a należących do Kolei tylko 360, na ogólną liczbę 4.238 cystern w taborze P. K. P.

Ścisła współpraca Kolei z zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi w dziedzinie taryf kolejowych już istnieje na terenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej. Ponadto obecne Biuro Reformy Taryf Kolejowych w bardzo szerokim rozmiarze powołuje do współpracy zainteresowane czynniki i z całą przychylnością wysłuchuje ich życzeń, realizując je w miarę możliwości. Tworzenie nowego ciała doradczego, w myśl życzeń p. Perlmuttera, wyrażonych w artykule p. t.: „Nowa taryfa kolejowa”, zamieszczonego w Nr. 69 „Gazety Handlowej”, wobec istnienia Rady Kolejowej wydaje się niewskazane, należałoby tylko statut Rady Kolejowej zmienić o tyle, by żadne postanowienia taryfowe nie mogły być wprowadzone

w życie przed wysłuchaniem jej opinii. Interpretowanie postanowień taryfy przez specjalną komisję, w myśl propozycji powołanego autora, wydaje się niemożliwe do urzeczywistnienia z tego powodu, iż taryfa ma charakter ustawy, której autorytatywną interpretacją należałoby móc wyłącznie do kompetencji sądów. Oczywiście jest, iż sama taryfa winna być jasna i ułożona w ten sposób, aby ograniczyć do minimum potrzebę interpretacji. Wprowadzenie w życie „przepisów przejściowych”, zawierających pewną amnestię od kar za niesposobienie się do przepisów nowej taryfy w czasie przejściowym, byłoby bardzo pożądane i nie wątpliwe, że Biuro Reformy Taryf zajęłoby się tą sprawą.

Kronika naftowa.

Aktualne wydawnictwo, Redakcja „Przemysłu Naftowego” przystąpiła, w myśl zapowiedzi, do wydawnictwa numerów specjalnych poświęconych aktualnym zagadnieniom przemysłu naftowego. Pierwszy z tych numerów (Zeszyt 7-my z dnia 10. IV. 29.) poświęcony został zagadnieniom geologii naftowej gdyż — jak czytamy w przedmowie Redakcji — zagadnienia te są obecnie najżywszym ośrodkiem zainteresowania w związku z koniecznością realizacji najważniejszego postulat — prowadzenia prac i wiercen poszukiwawczych. Na niezwykle interesującą i aktualną treść tego numeru składają się następujące prace:

Prof. W. Teisseyre: „O znaczeniu przedgórza Karpat dla poszukiwań naftowych”. Inż. J. J. Zielinski: „Boryslawski fałd wglębn w Mraźnicy”, (z planem warstwocowym). Inż. Henryk Gobl: „Charakterystyka geologiczna otworu poszukiwawczego w Bratkowie”. (Struktura geologiczna rejonu krośnieńskiego). Inż. H. Górka: „K. Beldanowicz i S. Jaskólski — Przyczynki do znajomości płaskowca boryslawskiego”. Dr. Konstanty Tolwinski: „Siedmiogrodzkie pola gazowe. Porównanie z Daszawą”.

Prace powyższe obejmujące kompleks najbardziej dziś aktualnych zagadnień stanowią cenny materiał naukowy i praktyczny.

Całość numeru uzupełnia obfity dział informacyjny (kronika bieżąca, przegląd zagraniczny, życie gospodarcze, piśmiennictwo) nadto opracowane przez Stację Geologiczną w Boryslawiu interesujące zestawienie dowodzonych otworów oraz uwierconych metrów w poszczególnych miejscowościach w r. 1928 oraz dział statystyczny zawierający dane produkcji ropy i gazu ziemnego oraz szczegółowe dane przemysłu rafineryjnego według nowego schematu opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Przemysłową i Handlową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym, na podstawie faktycznie uzyskanych dostaw w zagłębiu boryslawskim za marzec 1929 r. w wysokości 6.10 gr. za 1 metr sześcienny.

Przy obliczeniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni t. j. koszty tłoczenia i t. p.

— Doroczne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 27 kwietnia o godz. 4-tej popoł. w sali Izby Przemysłowej i Handlowej we Lwowie.

Tego samego dnia o godz. 11-tej przed południem odbędzie się posiedzenie Wydziału Towarzystwa.

— Cena ropy naftowej, przypadającej na udziały brutto za miesiąc marzec b. r. marki Boryslaw-Taństanowice ustalona została w wys. zł. 1.785 za 1 cysternę.

— Zwyczaj handlowy w przemyśle naftowym. (Orzeczenie Izby Przem. i Handl. we Lwowie).

Udziały naftowe brutto sprzedane się z reguły na podstawie terminów, w których podane są zawyższe bliźsze warunki wykonania umowy, a w szczególności także czy kwota pieniężna, dana przez kupującego sprzedającemu przy zawarciu umowy, a nie pokrywająca całej ceny kupna, uważana ma być za zadatek, czy też za część umówionej ceny kupna. W braku wyraźnych postanowień w tej mierze niema jednolitego i powszechnie obowiązującego zwyczaju handlowego, któryby ściśle instalował, że powyższa kwota pieniężna uważana ma być jedynie za zadatek względnie — za część ceny kupna. (17 stycznia 1929. l. 005).

— „Nafta”. Organ Związku Polskich Przem. Naft. Nr. 2—3 (Luty—Marzec) opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: S. B. Wojciechowski: „O samodzielną politykę naft”. — W. Sulimski: „Wiercenia poszukiwawcze”. — Dr. W. Włoch: „Wykres produkcji ropy”, oraz wiadomości bieżące i statystyczne.

Z giełdy.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1929.

Dolar w obrotach prywatnych 8.94—8.95. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90—8.90.50, Londyn 43.37—43.31, Zurych 171.55—171.75, Praga 26.38—26.41, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 211.40—211.55.

Na rynku akcyjnym zastoń. Kupowano tylko Tescy, po nieco wyższym kursie 28 1/4.

Tendencja słabsza, usposobienie spokojne.

Obroty giełdowe: Tesc 28.75.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). Popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.95 w żądaniu. Rubel złoty 4.65. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i trzy ósmych. Paryż 3.90 i pięć ósmych. Bruksela 13.85 i pół. Rzym 5.23 i trzy ósmych. Madryt 14.87. Berno 19.24 i trzy czwarte.

NOTOWANI AZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i trzy ósmych. Paryż 3.90 i pięć ósmych. Bruksela 13.85 i pół. Rzym 5.23 i trzy ósmych. Madryt 14.87. Berno 19.24 i trzy czwarte.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). Bank Polski 161. Bank Spółek Zarobkowych 85. Unia 165. Hezfeld Victorius 45.50, dr. May 105. Piłtne 15.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1929.

Na giełdzie czekatywno kupno ziemniaków przemysłowych, pozatem bez obrotu. Poza giełdą transakcje w jęczmieniu przemysłowym, owsie oraz ziemniakach przemysłowych i jadalnych.

Jęczmień przemysłowy i owies zniżkuje w cenie.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych, loco stacja załadunku: ziemniaki przemysłowe 5.50—5.75.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: jęczmień malop. przem. 29.50—30.50, owies malop. 30.50—31.50, jęczmień malop. przem. loco wagon Lwów 31.75—32.75, owies malop. 33—34.

Inne kursy niezamienione.

Radjofon.

Piątek, 12 kwietnia.

Warszawa. (1355) 12.10 i 15.50 Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu Oaza-Band. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii.

Kraków. (314) 17.17 „niemieckiej literatury pedagogicznej” wygł. dr. A. Brossowa.

Poznań. (339) 17.55 Koncert wokalisty. — 18.50 Nadprogram. — 22.20 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice. (416) 19.10 „Zasady nowego polskiego postępowania karnego” wygł. prof. dr. A. Rasp.

Wilno. (455) 16.40 Chóry szkolne przed mikrofonem. — 17.25 „Z wędrówek po więzieniach wileńskich”, wygł. H. Sztukowska, kuratorka więzień wileńskich. — 18.20 „Z Austracji do Londynu” wygł. H. Hohendlingerówna.

Praga. (343) 19 „Określenie widmo” opera Wagnera.

Budapeszt. (554) 21 Występ prof. Hubaya i Stefanianiego.

Paryż. (1744) 20.30 Wieczór Raula Laparra pod dyr. kompozytora.

Rzym. (443) 20.45 „Paganini”, operetka Lehara.

Londyn. (358) 21 Wieczór Wagnerowski z Queens Hall.

Wiedeń. (517) 20.30 Wieczór artystycznej pieśni ludowej.

Sobota, 13 kwietnia.

Warszawa. (1355) 12.10 i 15.50 Muzyka płyt gramofonowych. — 15.10 „Napoleon”, wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 17.55 Program dla najmłodszych. — 20 „Dzieje muzyki polskiej”, wygł. prof. St. Niewiadomski. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków. (314) 17.25 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej”, wygł. A. Abdank. — 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, wygł. dr. Regula.

Poznań. (339) 19.15 Interludium muzyczne. — 20 „Orłow”, operetka Granichsfeldtowa. 24 Koncert nocny filmy „Philips”.

Katowice. (416) 20 „Geograficzne warunki rozwoju dziejowego Śląska”, wygł. prof. dr. W. Semkowicz.

Wilno. (455) 18.50 „Kłopoty Oszmiana”, wygł. art. L. Wolejko.

Huizen. (300) 19 „Fidelio”, opera Beethovena.

Mediolan. (504) 20.30 „Salò”, opera Paciniego.

Monachium. (536) 19.35 „Der Wildschütz”, opera Lortzinga.

Stuttgart. (374) 20 „Rigoletto”, opera Verdiego.

Wrocław. (321) 20.15 „Teatr w teatrze”, wesole słuchowisko Engla i Brunara.

Gastronomiczny talent krytyka muzycznego. Znany wiedeński krytyk muzyczny, Ludwig Karpach, wydał obecnie książkę, pod tytułem: „Kochanie Koch Karpach” (Gotny podług wskazówek Karpacha), która wywołuje zainteresowanie większe niewątpliwie, niż najlepsze nawet jego krytyki muzyczne. Nie jest to zresztą zwykła książka kucharska, ale zbiór przepisów, osobiste wypróbowanych przez autora w ciągu trzydziestu pięciu lat amatorskie go jego oddawania się sztuce kulinarnej, notabene przepisów, za które odbierał on entuzjastyczne pochwały od Ryszarda Straussa, Maxa Reinhardta, Wagnera i wielu innych. Nazywają oni potrawy jego „jedynymi niezrównanymi dziełami sztuki”. Wstępem do książki jest nieduży traktat o gastronomii. Wykaz potraw, poczynając od zupy i kończąc na „różnych dodatkach i uzupełnieniach” pozwala na dowolny ich wybór.

Najdłuższą mowę obrończa wygłoszono podczas procesu generała Traota w Reims przed 114 laty. General Traot skazany został na śmierć. Pragnąc odwiec wykonanie wyroku aż do chwili uzyskania ulaskawienia królewskiego — po które udała się do Paryża żona skazanego, obrońcy — korzystając z przepisu prawa, zmieniając się co trzy godziny, wygłaszali obronę przez... 5 dni i pięć nocy. Wymoczeni do ostateczności tą długotrwałą obroną, sędziowie sami poprosili o przerwę, aby nieco wypocząć. Po przerwie gdy obrońcom zabrakło już tematów, jeden z nich, znany prawnik Bernhard, wpadł na dowcipny pomysł i zaczął odczytywać dzieło o wojnach z 1813 roku, oświadczaając, że pozostaje ono w bezpośrednim związku ze sprawą. Długotrwała obrona odniosła skutek — ulaskawienie wreszcie nadeszło.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, folwarki, majątki **na sprzedaż** 322

Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

BIŻUTERIE, srebro, zegarki, poleca (tanie Dąbrowska-Borwarzawska, Lwów. (Hotel „Georg”) Akademicka z dogodnie warunki. 3230

KANIEWICA z składem w Poznaniu na sprzedaż. Dochód roczny 11 500 cetera 130 000 wpłaty 50 000. Obyty „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. pod 3423. 3215

PARC solidnych żelaz orzechowych sprzedam. Boczna Nabielaka 37 a. 3229

WAGON buraków pastewnych i karmioników — także detalicznie — do sprzedania ul. Obwodowa 3, kościec bl. 23 Listopada. 3179

GDY się poszukiwa coś w twej złotej broszy — Masz naprawi staremi za 100 groszy. Kopernika 14. na przeciw Kina. 3127

OKAZYJNIE komody antyczne, stołki i 2 krzesła mahoniowe Biedermajer Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3235

OKAZYJNIE toalety antyczne orzechowe i mahoniowe: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3234

OKAZYJNIE gabinet mebli, wiedeński. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3233

OKAZYJNIE salony mahoniowe Biedermajer, Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3231

FOLWARK z wkladem 30 000 dolarów kupi Biuro Wojtówicza. Lwów, Sapiehy 9. 3223

PLASZCZYKI, sukienki, ubranka dziecięce „Sport”, plac Hallicki 3. 3243

OLA NOWORODKÓW kompletne wypaski „Sport”, plac Hallicki 3. 3247

JAREMCZE większa parcela obok dworca kolejowego słoneczne, piękne nożenie tanio do sprzedania. Wiadomości udzieli adwokat dr. Majewski. Lwów, plac Dąbrowskiego 2. 3220

TUSTANOWICE Na Wolanie, przy głównej ulicy realność z domem mieszkalnym i bardzo dużą parcelą nadająca się pod budowę wielkiego obiektu ewentualnie do podziału tanio do sprzedania. Wiadomości udzieli adwokat dr. Majewski. Lwów, plac Dąbrowskiego 2. 3217

SYPIALNIA cytrynowa z intarsjami (17 sztuk) do sprzedania. Wiadomości: Sykstuska 40. l. p. na prawo. 1 60

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródła zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 1772

OKAZYJNIE sprzedam 6-letnią mpowier radio w doskonałym stanie. Wiadomości Kraszewskiego 11 między 2—4 u gospodarza. 3227

SAMOCHOÓD ciężarowy okazujecie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 3218

JAK ZEBY NA RATY 20 zł. Zadałek. — Rata mies. 20 zł. wykonuje wedle najnowszych systemów jak w złocie i w kautschuku również wyrwanie korzeni i plombowanie **bezpłatnie** przy zamówieniach dent. robot. RAPAPORT pl. Mariacki 17 (gdzie daw. de la Paix)

TOKARKI, WIERTARKI, STRUGARKI, GATRY, PIŁY, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, TRANSMISJE, PASY, PRALNIE dla zakładów poleca 3219

„PILOT” Lwów Batorego 4

BIURKO meble wygodne sprzedam okazujecie „Lamus” Romanowicza 10. 3181

PARA szal antycznych z epoki Biedermayer i stol mahoniowy sprzedam stolarnia Turecka 1 — boczna Boryslawskiego. 3174

FORTEPIAN „Wirma” pierwszej jakości i pianino nowe znakomite, piękne, za gotówkę sprzedam piętrog Kopernika 26. Skieniarzski. 3167

GARNITURY salonowe stylowe w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych do nabycia w „Lamuse” Romanowicza 10. 3121

MEBLE antyczne, brzozy, kryształ, obrazy sławnych mistrzów i malarzy polskich oraz bogaty dobor rycin angielskich poleca „Lamus”, Romanowicza 10. 3120

KWIAT pokojowy (Rododendron) 3 m. wysoki, 2 szel. roki do sprzedania. Cichoniewie, Cytadela, mieszkanie 32. 3191

Zakłady Handlowo-Przemysłowe JAKÓWIEC Ska z ogr. odpowiedzial. 2930

połączają na dogodnych warunkach wszelkie materiały budowlane jak: deski, kantówki, cement, gips, wapno, suche i gaszone, pape, dachówki, trzcina, rury betonowe własnego wyrobu i t. p.

Biuro: Lwów, Rutowskiego 16, tel. 1160. Składy: Lwów, Jałowiec 2, telef. 6350.

PENSJONATY — ZAKŁADY WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY 2 stronne od zł. 22.— kwiatowe „ „ 35.—

MATERACE włosienne „ „ 70.— z trawy marsk. „ „ 35.—

PODUSZKI pierzane „ „ 18.—

SIENNIKI „ „ 5.—

GOTOWE POŚZEWKI „ „ 3.—

GOTOWE PRZESCIERADŁA „ „ 5.50

na tóżka „ „ 11.50

pod kołdry z dziurk. „ „ 10.50

KOCE WEŁNIANE „ „ 10.50

PLÓTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY — KAPY

FIRANKI — DYWANY ogólnie znana

Pabryka pościeli i bielizny pościel.

A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.

CENNIKI WYSYŁAMY DARMO 3057

Pamiętaj, że tylko wówczas br- dzie dobrze w Polsce, gdy się wyśledzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów

OBUWIE

wiosenne i letnie w najnowszych
fasonach poleca znany z taniości
katolicki magazyn pod firmą 2258

„JOT-ES“ Lwów, pl. Kapitulny 2.

Obrzymi wybór i bajecznie tanio!!

Koldry wełniane, Materace, Poduszki, Koce, Dywany, Kapy, Firanki, Prześcieradła, Poszewki — poleca

W. IŻYCKI LWÓW
Kopernika 3

Dla pensjonatów ceny fabryczne.
Cenniki darmo. 2480

SPECJALNĄ MASZYNĄ

GRĘPLUJE — PRZERABIA I POKRYWA

KOŁDRY - MATERACE

Fabryka Pościeli Lwów, Korolnicka 6,
Telef. 37-72. 3088

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

ANGIELKA najchętniej z francuskim z dobremi poleceniami poszukiwana do dwójki większych dzieci do chrześcijańskiej rodziny na prowincji zaraz. Zgłoszenia z opisami świadectw, podaniem warunków i fotografii pod „Garden“ do admin. Słowa Polskiego, Lwów. 3184

PZUW w Stanisławowie przyjmie urzędnika wolnego od wojska, z wykształceniem średnim (możliwie rolniczym) w wieku do lat 40. Pożądana praktyka w ubezpieczeniach. — Podania Stanisławów, Jachowicza 3. 3100

INŻYNIER-PRZEDSTAWICIEL

rejonowy na Małopolskę Wschodnią **poszukiwany** jest przez jeneralne przedstawicielstwo na Polskę Wielkich Zakładów Mechanicznych. — Warunki prowizyjne. — Szczegółowe oferty pod „Ustosunkowany“ do Polskiej Agencji Reklamy „PAR“ Warszawa, — ul. Bracka 17. 3008

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

WACHOWA — pierwszorzędną masażystką Sępa-torska 6, winda do dyspozycji. 3198

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: cukierników, kucharzy, kucharki wykwalifikowane z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące, wszelką służbę sezonową, restauracyjną, dworską, miastową. 2795

OSOBA, średni wiek poszukuje posady do jednego, dwóch panów jako gospodyni domu. J. Łagowa, Głowickiego 25. 3225

ZDOLNA pokojowa poszukuje posady tylko do lekarza ze sprzężeniem i do ordynacji bez prania albo do pracowni chemiczno-lekarskiej. Katarzyna Ostrowska, Badenich 10. 3224

PIELĘGNIARKA niemowląt, oraz bonę 5-letnią świadectwa, francuski, młodego francuza poleca Biuro Nauz. M. Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-szej tel. 60-24. 3205

PANNA starsza, poważna, poszukuje posady urzędniczki, ewentualnie jako dobra gospodyni — może wyjechać również poza Lwów. Zgłoszenia do p. Heppa, Grodzickich 1. 3214

PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

KRYNICA. Pensjonat „Rzymienka“ poleca pokoje słoneczne blisko łaźni, komfort, kuchnia wykwalifikowana. Ustne informacje Huczkowski, Lwów, Rutowskiego 161. 3175

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

LOKAL sklepowy, piękny do wynajęcia. Biuro ogłoszeń „Postępek“, Romanowicza 10. 3165

WYNAJME dwa pokoje z przedpokojem umeblowane na sześć miesięcy za złożeniem kaucji Wiadomość ul. Sapiehy 25, sklep zegarmistrzowski 3141

POKOJ duży, frontowy, dla solidnych Panów. Wiadomości udzieli p. Heppa, Grodzickich 1. 3214

POKOJ duży umeblowany z osobnym wejściem ewentualnie z usługą, użyciem kuchni od inna do najęcia osobie starszej, solidnej o stałych dochodach Kopcowa 6 4-5 godz. 3210

POKOJ umeblowany Zamojskiego 7, 1 piętro osobne wejście 3108

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

PISANIA na maszynach nauka pod kierunkiem nauczycielki systemem 10-cio palcowym. Kilka systemów maszyn. „Ecole Reforme“ ul. Piłsudskiego 14 II. p. 3183

NIEMIECKIEGO, angielskiego, Francuskiego kursa stale prowadzimy. Szkoła „Ecole Reforme“ ul. Piłsudskiego 14 II. p. 3187

KÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Sellenreich, Lwów ul. Marjański 8. 2872

STROJENIE i naprawa fortentianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. 3097

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Sul“ Dra Kupeczka, Kraków Szulskiego. 2876

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, nerastanie seksualna leczy specjalista dr. Prisch, Walowa 11. Tel. 55-20. 2922

FORTEPIAN, pianino pożyczę na dłuższy czas Kolesza, Sykstuska dziesięć. 3206

NARRAWA północzoch, oczek, wyrób północzoch sportowych. Mikołaja 17 lewy. 3236

PRACOWNIA bielizny Heleny Pietraszewskiej. Orlot-gera 6, mezanin ganek lewy, przyjmuję wszelką bieliznę po najniższych cenach. 3218

MOTOCYKLE ANGIELSKIE światowej sławy

A. J. S. i B. S. A.

stale na składowie we firmie **AUTOMOTEUR** Lwów, Sapiehy 34. — Tel. 72-63.

Przedstawicielstwo na Małopolską Wsch. i Wołyń

„AUTOSERVICE“

Lwów, plac Smolki 5. — Telefon 54-39.

Przetarg.

Magistrat miasta Jarosławia ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na wykonanie

budynku dla elektrowni

miejskiej w Jarosławiu. — Bliszych informacji udziela Miejski Urząd budowniczy, gdzie począwszy od dnia 15 b. m. nabywać można przedmiary ofertowe i plany. — Oferentów obowiązują ogólne i szczegółowe warunki budowy identyczne z warunkami dla budowli wojskowych.

Wadium w wysokości 5% od sumy ofertowej należy złożyć w gotówce, książeczkach wkładowych winkulowanych lub w papierach państwowych lub pupilarnych w Kasie miejskiej, zaś dowód złożenia dołączyć do oferty. — Oferty należy opieczętowane bez podania na kopercie nazwy firmy, należy składać w sekretarjacie Magistratu w terminie do dnia 22 kwietnia b. r. godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności P. T. oferentów.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

3147

Inż. Stan. Sterankiewicz burmistrz.

KONKURS na projekt Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Kurja Biskupia w Pelplinie rozpisuje niniejszem konkurs na projekt Bazyliki Morskiej na Kamiennej Górze w Gdyni.

Szczegółowe warunki konkursu oraz plan sytuacyjny można otrzymać za opłatą 5— zł. w Kurji Biskupiej w Pelplinie.

Ilość i wysokość nagród jest następująca:

- I. nagroda 7.000 zł.
- II. „ 5.000 „
- III. „ 4.000 „

Pozatem przewiduje się zakupy po 2.000 zł. Projekty nagrodzone i zakupione przechodzą na własność Kurji Biskupiej w Pelplinie, która ma prawo ich opublikowania. Prace nienagrodzone będą zwrócone za przedłożeniem kwitu.

W skład sądu konkursowego wejdą na zaproszenie Kurji Biskupiej

- 2 przedstawicieli Kurji Biskupiej w Pelplinie,
- 1 przedstawiciel duchowieństwa w Gdyni,
- 1 przedstawiciel budownictwa miejskiego miasta Gdyni,
- 1 architekt, przedstawiciel Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego,
- 3 delegatów Kół Architektów w Toruniu, Poznaniu i Warszawie.

Prace konkursowe należy nadesłać do 1 października 1929 r. godz. 12-tej w południe do Kurji Biskupiej w Pelplinie.

Pelplin, dnia 4 kwietnia 1929 r.

3211

KURJA BISKUPIA.

Inserujcie w „Słowie Polskim“.

JAN KARCZEWSKI.

23)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy)

Co do jakiegoś ciepłego słowa u dyrektora, to Łukowski uważał je za zupełnie możliwe, ale o prasie ani chciał wiedzieć. Rozstali się nienajlepiej — on w strachu, że Nelly w ostatniej chwili gotowa strzelić jakieś głupstwo, a ona, wogóle niezadowolona.

27 kwietnia Nelly, stosownie do instrukcji, umówiła się ze Skrzypczakiem na wieczór, powiedziawszy mu, że wszystko jest dobrze i gotowe. Godzinę urzędową włożył się dnia tego nieznacznie. Nie mogła poprosić dać sobie rady, a w dodatku na dworze rozchlapała się puchą, śnieg z deszczem naprzemian.

Przed samym końcem zadzwonił Łukowski, komunikując, że będzie czekał w zamkniętym samochodzie na rogu Placu Teatralnego i że w drodze do domu omówi ostatnie szczegóły.

Wzruszenie chwyciło go chwila Nelly za gardło. Maszyna, która sama puściła w ruch, teraz działała już automatycznie, wprowadzając coraz to większe siły i chwytając w swe trybiki wszystkie.

Przy wychodzeniu z banku zaszedł nieoczekiwany incydent w postaci Wiśniewskiego, który oczekiwał tej niespodziewanie. Co tu robić? Tam, zaraz na rogu, czeka już samochód

Łukowskiego. Nie można było przecie tych dwóch razem zetknąć, a zwłaszcza Wiśniewski nie powinien być widzieć Kamila. Jak go tu zgubić? Wolnym, spacerowym krokiem podążyli w stronę placu. Mijając samochód policyjny, Nelly zrobiła gest w stronę Łukowskiego, pokazując mu ręką, żeby zaczekał. Następnie zaś podszedłszy do taksówki zaczęła się żegnać, motywując jakąś pilną sprawą na drugim końcu miasta.

Nie poszło to tak łatwo, na odczerpnego musiała się z nim umówić na wieczór do kina.

W ślad za odjeżdżającą taksówką ruszył samochód szefa tamtej policyj. Na rogu Królewskiej oba pojazdy się zrównały... Na Mazowieckiej samochód policyjny minął taksówkę i stanął. Nelly dała znak stop. Po chwili śledziła już kolo Łukowskiego.

— Kto to był?

— Właśnie Wiśniewski.

— Aha! Czego chciał?

— Nie wiem. Przycepił się niespodziewanie; zresztą często tak robi

— Głupstwo. Czy jednak nie spostrzegł znaku, jaki mi dałaś?

— E, nie.

— A więc do rzeczy. Tu masz klucz. Klucz ten jest kopią klucza prawdziwego. Oddasz go Skrzypczakowi, objaśniewszy dokładnie jeszcze raz, gdzie i które drzwi. Z woźnym wszystko załatwione. Jest uprzedzony w odpowiedni sposób. W dyżurce od wieczora będą agenci. Czy wiesz już,

co masz robić?

— Wiem, rozumiem. Widzisz, jak ty mi sam wszystko dokładnie wytłumaczysz, to jestem już zupełnie spokojna, ale całe rano denerwowałam się niepotrzebnie.

— Nie histeryzuj tylko. Nie mogę zwolnić, byś traciła nerwy w ostatniej chwili. Pamiętaj, że od twojej zimnej krwi zależy dobro instytucji, w której pracujesz, zależy dobro państwa. Oto już i dom. Idź teraz, odpocznij chwilę, a po oddaniu kluczy telefonuj do mnie. Już z jedną nogą na trotuarze Nelly odwróciła się nagle, — pytając.

— Czekaj, a co będzie, jak Skrzypczak przyzna się potem w sądzie, że to ja mu dałam klucz?

Łukowski zaczął się na to nieoczekiwane pytanie.

— O to ty się nie bój. Skrzypczak nie jest włamywaczem zwyczajnym, tylko takim „ideo-wym“. Jego kontakt z wywrotowcami jest prawie pewny. Będzie ci bronił do upadłego i przez swoją dzentelmannię nigdy ciebie nie wyda. A zresztą, rozprawa będzie tajna, a prztem i ja będę miał swój głos. Ty nie zwracaj sobie głowy temi głupstwami, tylko zrób dobrze to, co do ciebie należy — przynaglił.

Auto ruszyło. Nelly została sama.

Nie czuła się teraz dobrze. Zdenerwowanie potrafiło się bezustannie, bezwzględność i imperatywne rozkazy Łukowskiego, wydawane

temem, jaki słyszała po raz pierwszy rozstroili ją do reszty.

Była dopiero godzina trzecia min. 40, do szóstej trzeba było czekać całe dwie godziny. Przez cały czas Nelly drzemała apatycznie. Zauważyła ją już to wszystko.

Wybiło nagle... cztery... pięć... sześć...

Nelly zerwała się z łóżka. Jeszcze spóźni się i wszystko przepadnie. To ją zelektryzowało. Jedynym tchem zbiegła ze schodów zapominając nawet użyć pudru przed wyjściem.

Na szczęście dr. Skrzypczak czekał na umówionym miejscu. Czekalby zresztą na pewno znacznie dłużej, dla niego przecież był to dzień decydujący. Spacerował tylko tam i z powrotem, gdyż pod wieczór wziął lekki przymrozek. Pod pachą miał teczkę z próbami do której, dla upozorowania przed Nelly rzekomych doświadczeń, włożył parę zwojów drutu, wielką busolę marynarską, zdobytą gdzieś na wojnie, parę drobiazgów, nie nie znaczących i dłużej od maszyny do szycia. Przez półskórek teki wyglądało to wcale efektownie.

Był w doskonałym humorze. Zobaczywszy Nelly, podbiegł naprzeciwko, oświadczał, że pomówiwać musi i tak posłiść się przed nocą, więc zaprasza ją na kolację. Bardzo krótka, naturalnie... przekasę.

(C. d. n.)